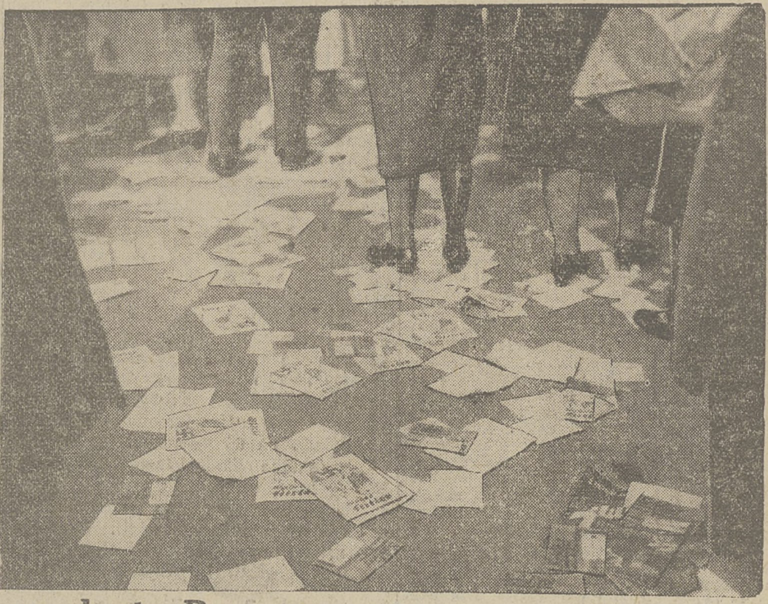
KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. | SOSNOWIEC, WTOREK 15 MARCA 1932 ROKU. | Nr. 61

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

W dniu wyborów Prezydenta Rzeszy.

Na ilustracji z lewej scena w szpitalu, gdzie ciężko chorzy składają głosy do urny. Obok chodnik na ulicy w Berlinie, zaśmiecony ulotkami agitacyjnemi.

Echa wyborów Prezydenta Rzeszy

Hitler nie traci nadziei.

Na trzeciej stronie podajemy wynik wyborów na prezydenta Rzeszy w Niemczech. Jak je ocenia prasa francuska, podają poniższe telegramy:

PARYŻ, 14.3. Wybory na prezydenta Rzeszy niemieckiej spotkały się w Paryżu z wielkiem zainteresowaniem. Redakcja dziennika „Excelsior", przy pomocy gigantofonu, zawiadamiała publiczność o przebiegu wyborów.

„Echo de Paris" pisze: Punkt ciężkości tkwi w tem, że Hindenburgowi z trudnością udało się wygrać bitwę w pierwszym terminie. Gdyby zdobył nawet niezbędne 400.000 głosów większości, to musielibyśmy wysnuć ten sam wniosek, że partje ładu i praworządności w Niemczech rozporządzają minimalną większością jednego procentu głosów. Rewolusyjne stronnictwa prawe (Düsterberg) i lewe (Thaelmann) okazały się słabe. Jedyne niebezpieczeństwo ustrojowi grozi ze strony Hitlera. Sądząc z wyborów, nie należy łudzić się, że sytuacja w Niemczech jest pewna i że ustrój stoi na trwałych podstawach.

Według „Journala" zaledwie połowa obywateli gotowa jest znać traktaty międzynarodowe. W tem kryje się wielkie niebezpieczeństwo dla Europy. Gdyby Hindenburg w drugim terminie został prezydentem, nie zmieni to faktu, że 19 miljonów Niemców dąży do podeptania traktatów. Francja nie będzie tak naiwna, by wrazie zwycięstwa Hindenburga, liczyć na spokojną politykę Rzeszy Niemieckiej. Żołnierz z pod Tannenberga ma ten sam cel, jaki sobie wytknął rewolucjonista Hitler.

Przywódca socjalistów francuskich Leo Blum w dzienniku „Populaire" winszuje socjalistom niemieckim, którzy są rzekomo jedynymi zwycięzcami we wczorajszych wyborach. Przepowiada też, że w drugim terminie Hitler poniesie klęskę.

Hitler wzywa do walki.

BERLIN, 14.3. Pisma narodowych socjalistów ogłaszają odezwę Hitlera. Przywódca opozycji oświadcza, że pierwsza bitwa wyborcza przeciwko zjednoczonym wrogom jest już stoczona. Nie bacząc na szykany przeszkody, konfiskaty druków, rewizje i aresztowania, stronnictwo narodowo - socjalistyczne podwoiło ilość otrzymanych głosów, które obecnie wyniosły 11 i pół miljona.

„Jesteśmy najsilniejszem stronnictewm w Rzeszy Niemieckiej — pisze Hitler. Pomimo rzucanych na nas oszczerstw przez zjednoczone obozy centrowo - socjalistyczne, walczymy i szybko zmierzamy do zwycięstwa. Główne nasze wysiłki będą skierowane przeciwko masońskiemu centrum i socjalistom. Żądam od was zdwojenia sił przy wyborach w drugim terminie. Dziękuję za ofiarną pracę i żąda n jeszcze większej. Propaganda nasza będzie prowadzona bez względu na przeciwieństwa. Odpowiednie instrukcje w tej sprawie wydam wszystkim organizacjom dziś przed wieczorem".

Dalej Hitler przypomina w streszczeniu dzieje organizacji, która przez upór i poświęcenie siedmiu ludzi, wzrosła do kilkunastu miljonów członków. Licząc tych, którzy dali się obałamucić i złożyli głosy na Düstelberga, Hitler uważa łączne siły, mogące przeciwstawić się Brüningowi, na 13,800.000. Owe dwa i pół miljona należy wyrwać z obozu wahających się przywódców.

„Pierwsza faza walki" — kończy Hitler — jest już zamknięta. Obecnie rozpoczynamy drugą, która nam musi przynieść ostateczne zwycięstwo".

Krwawe starcia.

BERLIN, 14.3. W miejscowości Hücheswagen (Nadrenja) wynikło wczoraj krwawe starcie między hitlerowcami a komunistami. Strzelanina pociągnęła za sobą śmierć trzech osób. Zabici okazali się członkami organizacji komunistycznej. Jedenastu hitlerowców aresztowano.

Z innych miast Nadrenji również nadchodzą wiadomości o bójkach, jakie wynikły już po godz. 6 wieczór, czyli po ukończeniu głosowania. W Bonn grupa studentów rozgromiła kawiarnię żydowską. W Godesbergu pobito kijami właściciela hotelu, należącego do organizacji niemiecko - narodowych.

Większa bójka rozegrała się przed północą w Düsseldorfie. Dwie bojówki, spotkawszy się na przedmieściu rozpoczęły strzelaninę, w której wyniku jeden komunista został zabity, a kilka osób odniosło lżejsze i cięższe rany.

ZWYCIĘSTWO

MŁODZIEŻY NARODOWEJ.

WARSZAWA, 14.3. Młodzież narodowa może znowu się poszczycić dużem zwycięstwem. Przedewszystkiem młodzież narodowa odzyskała utraconą placówkę na uniwersytecie wileńskim, przeprowadzając swego kandydata, p. Ochockiego, na prezesa Bratniej Pomocy.

Na Wyższej szkole handlowej w Warszawie wybrany został prezesem Bratniej Pomocy p. Wiktor Martini. kandydat młodzieży narodowej.

W Szkole Nauk Politycznych wybrano prezesem kandydata młodzieży narodowej, p. Aleksandra Góreckiego.

Miljardowe szkody

PO BOMBARDOWANIU SZAPEI.

LONDYN, 14.3. Komisja Kuomintangu ogłasza dane, dotyczące strat. wyrządzonych przez bombardowanie Szapei. Pociski artyleryjskie zburzyły 315 domów mieszkalnych, 97 fabryk, 589 sklepów i składów towarowych i 204 gmachy użyteczności publicznej. Szkody są opisane na 1 miljard 484 miljony dolarów.

Ś. † P.

Jadwiga ze Starklów MODLIŃSKA

wdowa po ś. p. Gustawie urzędniczka prywatna

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzona św. św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 12 marca 1932 r. przeżywszy lat 39.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie we wtorek dn. 15 marca w Kaplicy na Cmentarzu w Krakowie o godz. 11-ej przed południem, a eksportacja zwłok nastąpi zaraz po skończonem nabożeństwie z tejże Kaplicy na Cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy zaprasza Przyjaciół, Kolegów, Koleżanki i Znajomych Zmarłej stroskana

1960 **RODZINA i NARZECZONY.**

Ś. † P.

Jadwiga ze Starklów MODLIŃSKA,

kierowniczka Biura Sekretarjatu Fabryki „L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper" Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej

opatrzona św. św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 12 marca 1932 roku w Krakowie.

Zmarłą jako prawą, zdolną, sumienną i oddaną Pracownicę zachowamy w pamięci na zawsze

DYREKCJA
Zjednoczonych Fabryk, Maszyn, Kotłów i Wagonów „L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper" Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej.

1963

Ś. † P.

Jadwiga ze Starklów MODLIŃSKA

WDOWA PO ś. p. GUSTAWIE

Kierowniczka Biura Sekretarjatu Fabryki „L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper" Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 12 marca 1932 r. w Krakowie.

W zmarłej tracimy serdeczną i ogólnie szanowaną Koleżankę

Cześć Jej zacnej pamięci

1961 **KOLEDZY i KOLEZANKI.**

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

kartelizaeja przemysłu naftowego, zapomogi dla bezrobotnych, pełnomocnictwa.

WARSZAWA, 14.3. (Tel. wł.). Dzisiejsze obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 10-ej przed południem.

TRZECIE CZYTANIE.

Z porządku dziennego, po przemówieniach referentów pos. OSIŃSKIEGO (B.B.) i GOETLA (B.B.), przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkiem oraz ustawę o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Pos. WOJCIECHOWSKI (B.B.) referował następnie projekt ustawy o produkcji i obrocie naftą. Projekt zmierza do unormowania eksportu. Daje on ministrowi szerokie pełnomocnictwa w zakresie organizacji przemysłu naftowego, w myśl zasad, ustalonych przez komisję. Projekt reguluje zatem sprawę zakazu przywozu i wywozu ropy, sprawę ceł oraz centralizację eksportu. Centralizacja eksportu jest w tej ustawie kwestją zasadniczą. W dalszych punktach jest zawarta obrona tak zwanych czystych producentów ropy. Jeżeli nie nastąpi dobrowolna organizacja tej kategorji producentów, to Rząd może stworzyć organizację przymusową i będzie sam decydował o cenie ropy. Obrót ropą i sposób rozdziału, warunki dostawy oraz sposób płatności są zastrzeżone w decyzji dwóch grup, mianowicie: producentów-rafinerów i producentów czystych, a w razie sporu ma rozstrzygać arbitraż ministra przemysłu i handlu.

Dalsze punkty projektu regulują stosunki między rafinerjami, wśród których są dwie grupy: wielkie firmy, zorganizowane w dotychczasowym kartelu naftowym i mniejsze t. zw. „autsiderzy". Ideałem kartelu byłoby zrównanie mechaniczne obu grup. Na tę drogę komisja nie weszła. Dla państwa jest bardziej korzystne, aby w tej gałęzi istniały grupy zagranicznych i krajowych przedsiębiorstw, a do tych ostatnich należą przedewszystkiem małe rafinerje. Minister będzie decydował o rozdziale kontyngetu ropy. W jego rękach będą nici całej polityki naftowej. Jeżeli ten punkt mówił referent — wywołał furję niektórych dzienników, to muszę powiedzieć, że sprawa jest jasna Nie chcieliśmy być narzędziem kapitału zagranicznego ze szkodą ekonomicznie słabszych elementów.

Pos. STROŃSKI: Furja była w samem B.B.

W dyskusji przemawiał pos. ROTENSTREICH (Koło żyd.), poczem zabrał głos pos. RYMAR (Kl. Nar.). Mówca podniósł pośpiech, z jakim ta ustawa była przez komisję załatwiona i to w formie zupełnie zmienionej w stosunku do projektu rządowego. W imieniu Klubu Narodowego mówca oświadcza, że projekt ustawy niniejszej oznacza coś więcej, niż zmianę polityki naftowej, gdyż wprowadza przewrót podstawy obecnego ustroju gospodarczego. Rząd zyskuje prawo scentralizowania w jednej organizacji całkowitego obrotu zagranicznego tak olejem skalnym, jako też produktami naftowemi na warunkach przez siebie określonych, czyli, wprowadza się w tej dziedzinie nowy monopol, handlu zagranicznego. Ponadto Rząd ma prawo tworzyć przymusowe kartele w przemyśle naftowym, których statuty sam wydaje lub zatwierdza. Wreszcie Rząd ma prawo oznaczać ceny, regułować obrót, określać kontyngenty czyli najważniejsze uprawnienia jednostronnie oddane są władzy administracyjnej. Całą ustawę Klub Narodowy uważa za RYZYKOWNY EKSPERYMENT.

Ustawę naftową przyjęto głosami B.B.

USTAWA O BEZROBOCIU.

Następnie Sejm przystąpił do nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Główne zmiany projektowane są następujące:

1) ilość przepracowanych tygodni uprawniającą do zasiłku zostaje podwyższona z 20 na 30,

2) najwyższy zarobek, wedle którego obliczało się ubezpieczenie zostaje z 7.50 zł. dziennie zmniejszony na 5 zł., wobec czego najwyższa zapomoga dla bezrobotnego samotnego zostaje obniżona z 2.50 na 1.50 dziennie,

3) z osób, na które bezrobotny dotychczas pobierał dodatki rodzinne do zasiłku, zostają wyłączone — choćby były na jego utrzymaniu — rodzice i rodzeństwo tak, że dodatki będą przyznawane tylko dla żony i dzieci do 16 lat, o ile same nie zarabiają,

4) rodzina złożona z 1—2 osób otrzyma tytułem dodatku do zasiłku 5 proc., rodzina z 3—5 osób 10 proc., rodzina większa niż 5 osób 20 proc., czyli że najwyższy zasiłek dla bezrobotnego z liczną, ponad 5 osób, rodziną będzie wynosił 75 zł. miesięcznie, t. j. 2.50 zł. dziennie,

5) wypłacanie zasiłków — jak projekt się wyraża — pewnej kategorji bezrobotnych (czy sezonowych?) będzie zależało od tego, czy minister pracy uzna, że wydatki na ten cel mają opkrycie w preliminarzu funduszu bezrobocia na dany rok budżetowy.

Poza temi zmianami projekt wprowadzono pewnego rodzaju przymus pracy. Postanowiono bowiem, że bezrobotny pobierający zasiłki doraźne musi przyjąć każdą pracę, którą mu wskaże państwowy urząd pośrednictwa pracy. Podczas gdy dotychczas obowiązek obejmował odpowiednią pracę obecnie mówi się o każdej pracy.

W dyskusji przeciwko projektowi przemawiał pos. CIOŁKOSZ (P.P.S.). Bronił ustawy min. HUBICKI. Przeciwstawiali się jego wywodom p. BRZEZIŃSKI (N.P.R.) i SZULIK (Ch.D).

Na wieczorowem posiedzeniu rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach Ustawę referowa. pos. BYRKA.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos WINIARSKI (Kl. Nar.), który ze stanowiska konstytucyjnego przedstawił ujemne skutki przedłożenia. Przeciw pełnomocnictwom przemawiał też pos. KRYSA (ludowiec), wyrażając obawę, że przy pełnomocnictwach polityka pójdzie nie po linji interesów rolnictwa. Pos. ZAREMBA wyraził się, że przeszłość sanacyjna nie jest hipoteką, dla której możnaby podpisywać weksle in blanco bo bankrut tylko może podpisywać weksel bankrutowi. Pos. ZACHAJKIEWICZ widzi w pełnomocnictwach etap walki między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Gwałtone przemówienie wygłosił pos. BITNER, który przedstawił nastroje rewolucyjne na wsi. Wywołało to burzę na ławach B.B. Marsz. ŚWITALSKI zwrócił uwagę pos. Bitnerowi, że mowy jego są gwałtowne. Następnie przemawiali pp. ROTENSTREICH, KULISIEWICZ, ST. STROŃSKI. Replikował pos. MEDZIŃSKI. Około północy przedłożenia zostały przyjęte głosami B.B.

Wobec zapowiedzianego strajku

Przygotowania w Warszawie.

WARSZAWA, 14.3 (Tel. wł.). Z powodu zapowiedzianego na środę strajku generalnego władze bezpieczeństwa poczyniły daleko idące przygotowania, zabezpieczające komunikację kolejową, gaz, elektryczność, tramwaje, Miasto podzielono na 85 punktów. Do użytku władz oddane będą samochody oraz bomby łzawiące.

W ciągu dnia dzisiejszego aresztowano kilku delegatów fabrycznych. Sytuacja jest naprężona.

Marsz. Świtalski przyjął delegację związków zawodowych Jaworowskiego w sprawie ubezpieczeń socjalnych. Marsz. Świtalski odpowiedział, że o przeprowadzeniu projektu obecnie niema mowy. Projekt ustawy o ubezpieczeniach został wyeliminowany z pełnomocnictw. Ustawa o ubezpieczeniach może być uchwalona albo latem na sesji nadzwyczajnej, albo dopiero na sesji jesiennej.

Organizacje komunistyczne, które w marcu obchodzą trzy swe uroczystości, skomasowały je i wyznaczyły na 16 b.m., chcąc wyzyskać strajk do swych celów.

Adwokaci o swej ustawie.

WARSZAWA, 14.3. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd t. zw. Koła adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, utworzonego z inicjatywy sanacji przy udziale około 100 adwokatów z Warszawy i prowincji. Przybyli na zjazd: min. Michałowski, b. min. Car, I prezes Sądu Najw. Supiński i inn. Po zagajeniu zebrania przez adw. Paschalskiego, adw. pos. Bogdani wygłosił referat o rządowym projekcie ustawy adwokackiej, poddając go bardzo ostrej krytyce. Zsolidaryzował się z tą krytyką wicemarsz. Senatu adw. Bogucki, a bardzo mocno wystąpił przeciwko projektowi adw. Miecz. Ettinger, krytykując m. inn. ten punkt projektu, w którym adwokaturę poddano dyskrecjonalnej władzy sądów.

W kołach adwokackich panuje przekonanie, że utworzenie sanacyjnego koła i jego stanowisko wobec projektu ma ułatwić rządowi wycofanie projektu z Sejmu.

TRAGEDJA KRÓLA ZAPAŁCZANEGO

WSTRZĄS FINANSOWY W SZWECJI.

SZCZEGÓŁY SAMOBÓJSTWA.

PARYŻ, 14.3. Ivar Kreuger, król zapałczany, którego śmierć wstrząsnęła giełdami całego świata, jak się obecnie okazuje popełnił samobójstwo jeszcze w sobotę rano, tylko na rozkaz prefektury paryskiej wiadomość ta została utrzymana w tajemnicy i dopiero niedzielne poranne dzienniki rozgłosiły ją światu.

(Życiorys Kreugera podajemy na str. 3-ej).

W piątek przybył Kreuger do Paryża po sześciomiesięcznym pobycie w Ameryce. W południe odbył konferencję z wiceprzewodniczącym koncernu zapałczanego Kristerem Littorynem, który specjalnie przybył z Sztokholmu. Już wówczas był silnie przygnębiony wiadomościami o nadszarpnięciu przez kryzys potęgi trustu. Na drugi dzień, w sobotę, miało się odbyć posiedzenie kierowników i głównych akcjonarjuszów koncernu dla naradzenia się nad sytuacją.

W piątek popołudniu był jeszcze Kreuger w Izbie Deputowanych, gdzie konferował z referentem spraw zapałczanych posłem Nomine. Wieczorem udał się do swego mieszkania przy alei Wiktora Emanuela 111 i położył się wcześnie spać. W sobotę rano, gdy Littoryn przybył około godziny 10 do Kreugera, by razem z nim udać się na zebranie akcjonarjuszów do hotelu Reńskiego, zastał go jeszcze w łóżku. Kreuger prosił Littoryna, by poszedł na konferencję sam, a on niebawem przybędzie. Czekano kilka godzin. Wówczas zaniepokojony Littoryn pojechał do mieszkania Kreugera. Drzwi zastał zamknięte, pokojówki, która wyszła po sprawunki, nie było.

Po wyważeniu drzwi ujrzano Kreugera leżącego w łóżku w ubraniu. Od skroni, poprzez szyję spływała struga krwi. Obok leżał rewolwer z wystrzelonym jednym nabojem. Na biurku znaleziono 3 listy: jeden adresowany do Littoryna, a dwa do pani Shenn, zamieszkałej w Sztokholmie. W liście do Littoryna nie podał Kreuger przyczyn samobójstwa.

PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

LONDYN, 14.3. Według „Timesa" bezpośrednią przyczyną trudności finansowych Kreugera były płatne w dniu 1 kwietnia długi bankowe w wysokości 6.5 miljonów funtów.

Kreuger próbował zdobyć potrzebne na ten cel pieniądze, jak również sumy na wypłatę dywidendy, jednak bezskutecznie.

PARYŻ, 14.3. Prasa francuska w dalszym ciągu podkreśla, że jednym z najważniejszych powodów kryzysu, przeżywanego obecnie przez konsorcjum Kreugera, była niemożność otrzymania 525 miljonów mark, jakie Niemcy miały zapłacić 1 października ubiegłego roku.

Znana jest powszechnie wybitna rola, jaką zmarły odegrał w sprawach niemieckich. Podpisawszy transzę 56 miljonów koron szwedzkich na pożyczkę Younga, Kreuger udzielił jeszcze w r. 1929 Niemcom pożyczki w wysokości 125 miljonów dolarów, co pozwoliło Rzeszy przeprowadzić sanację jej waluty. Gdyby istniała pewność — utrzymują przyjaciele francuscy Kreugera — że Niemcy zapłacą, to należy przypuszczać, że Kreuger uzyskałby nowe kredyty w Ameryce i nie doszłoby do samobójstwa.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY.

SZTOKHOLM, 14.3. Prezes giełdy sztokholmskiej, po posiedzeniu nocnem prezydjum, ogłosił dziś rano zamknięcie giełdy, aż do odwołania. Następne posiedzenie prezydjum odbędzie się we wtorek.

Zamknięcie giełdy należy objaśniać obawą przed paniką, gdyż wszystko wskazuje na to, że banki zagraniczne będą usiłowały spieniężyć w Sztokholmie wielkie pakiety akcyj koncernu Kreugera.

Rada ministrów uchwaliła wczoraj późnym wieczorem specjalne moratorjum dla koncernu Kreugera, oraz sprzymierzonych z nim towarzystw i poszczególnych osób, które związały się ściśle z Kreugerem.

Późną nocą odbyło się posiedzenie rady koronnej. Ponieważ król Gustaw bawi zagranicą, przewodnictwo objął następca tronu. Rada koronna ratyfikowała ustawę o moratorjum, której ważność upływa w końcu marca. Pozatem żadnych nadzwyczajnych środków nie uchwalono.

SZTOKHOLM, 14.3. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu obie izby parlamentu zatwierdziły projekt 6-miesięcznego moratorjum dla koncernu Kreugera.

SPADEK KORONY.

BERLIN, 14.3. Samobójstwo Ivara Kreugera wywołało na giełdzie berlińskiej wielką konsternację. Niektórych papierów szwedzkich wcale nie notowano, inne zniżkowały od 5 do 6 punktów. Korona szwedzka w stosunku do funta spadła na 18.15.

INTERESY KREUGERA W POLSCE.

Król zapałczany Ivar Kreuger, który popełnił samobójstwo, jak wiadomo, był ściśle związany interesami z Polskim Monopolem zapałczanym.

Ivar Kreuger dwa razy rocznie przebywał w Warszawie, zatrzymując się tydzień do 10 dni za każdym razem. Przy ul. Królewskiej 3, gdzie mieści się dyrekcja monopolu zapałczanego. Potentat szwedzki posiadał i posiada dotychczas własne mieszkanie, składające się z 6 luksusowo umeblowanych pokoi. Mieszkanie to stało zawsze puste i tylko w ciągu krótkiego pobytu Kreugera było zamieszkane przez niego.

Ivar Kreuger był również silnie związany z Bankiem Amerykańskim w Warszawie, finansującym przemysł zapałczany.

Ivar Kreuger oprócz interesów zapałczanych, związany był interesami z polską akcyjną spółką telefoniczną. Przed dwoma laty Kreuger nabył znaczny pakiet akcyj Ericsona, który jest udziałowcem PASTY.

Czy to dziecko Lindbergha?

CROSSWILLE, 14.3. Znaleziono tu dziecko, zupełnie podobne do dziecka Lindbergha. Policja zaaresztowała panią Mitchel wraz z jej synem, oraz panią Jang wraz z synem. Wszyscy oni opiekowali się dzieckiem, nie mogąc wyjaśnić, skąd to dziecko u nich się znalazło, względnie dając wyjaśnienia mętne. Czy znalezione jest istotnie synem Lindbergha, będzie można ustalić dopiero, gdy je zobaczą rodzice, których uwiadomiono telegraficznie.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 24 polskiej loterji państwowej, wylosowano następujace wygrane:

20.000 zł. — Nr. 121976.

5.000 zł. — Nr. 107052.

3.000 zł. — N-ry: 467 4746 32525 45023 60303 64475 93098 103538 138698.

2.000 zł. — N-ry: 147 1711 6550 26658 33169 93856 98521 105556 107608 112537 113625 115121 153398.

1.000 zł. — N-ry: 9386 13859 15841 15968 27804 30812 31431 32881 33695 38724 41544 43302 44931 54768 58104 60387 67123 71005 89479 94849 94915 98897 102306 102718 113035 123703 127446 135493 145528 146900 154123 159094.

WYBORY PREZYDENTA NIEMIEC

BEZ OSTATECZNEGO REZULTATU.

W ub. niedzielę odbywały się wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Jako kandydaci wystąpili:

Hindenburg, dotychczasowy prezydent, mający poparcie centrum, socjalistów, administracji państwowej oraz tych bezpartyjnych kół społeczeństwa niemieckiego, których lojalność wobec Hindenburga łączy się z poszanowaniem tradycji cesarskiej;

Hitler, wódz narodowych socjalistów, którego obóz wyrósł w ciągu ostatnich lat na radykalno - nacjonalistycznej demagogji i nabrał takiego rozpędu, że miał wiele szans sięgnąć po naczelną władzę w państwie;

Duesterberg, przywódca Stahlhelmu reprezentując, obóz skrajnego nacjonalizmu cesarskiego;

Thaelmann, siedzący obecnie w więzieniu kandydat komunistów i

radca Winter, twórca teorji t. zw. „stemplomanych banknotów".

Walka przedwyborcza rozgrywała się między Hindenburgiem a Hitlerem. Stahlhelmowcy demonstrowali raczej swe niezadowolenie z Hindenburga, jako... zdrajcy Hohenzollernów. Wśród komunistów brakło jednolitości i ścierały się tam dwa prądy — jeden za przeliczeniem głosów, drugi za wstrzymaniem się od głosowania, by zmniejszyć szanse Hitlera; za tem drugiem hasłem agitował Trocki, który wydał specjalną broszurę wyborczą.

Liczono wiele na efekt zagranicą. Z obozu Hindenburga przekonywano, że w razie wybrania go prezydentem zagranica życzliwiej będzie się odnosić do Niemiec i łatwiej będą mogły Niemcy osiągnąć swe cele pod firmą Hindenburga, uważanego za ugodowca, gdy przeciwnie wybór Hitlera byłby czerwoną płachtą zwłaszcza dla Francji i Anglji. Argumenty te znalazły posłuch w nękanem kryzysem gospodarczym społeczeństwie niemieckiem.

Jakimi efektami operował Hitler, dowodzi jego wywiad, ogłoszony w ub. sobotę w pismach hitlerowskich.

— Skoro tylko wybrany zostanę prezydentem — oświadczył Hitler — rząd Brüninga niezwłocznie poda się do dymisji, zostaną rozpisane wybory do Reichstagu. Rozporządzenia wyjątkowe w dziedzinie gospodarczej będą odwołane, a traktat Wersalski zostanie zniesiony. W tym celu zostanie zwołana nowa konferencja, której zadaniem będzie opracowanie nowego traktatu.

Namiętna walka przedwyborcza spowodowała olbrzymi udział wyborców w głosowaniu. Na 41 miljonów uprawnionych do głosowania obywateli płci obojga, którzy ukończyli 21 rok życia, głosowało około 37.660.000 czyli 91 proc. Wybory odbyły się spokojnie i przy sprzyjającej pogodzie. Według pierwszych obliczeń poszczególne kandydatury skupiły następującą ilość głosów:

Hindenburg	**18.661.736 — 49.9**	**proc.**
Hitler	**11.328.571 — 30**	„
Thaelmann	**4.971.079 — 13**	„
Duesterberg	**2.557.876 — 7**	„
Winter	**111.477**	

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, która wynosi 18.830.198, odbędą się powtórne wybory — dnia 10 kwietnia rb. i akcja rozegra się między Hindenburgiem a Hitlerem.

Jako najciekawszy w naszych stosunkach rzuca się w oczy fakt, że Hindenburgowi brakło około 160 tysięcy głosów. Fakt ten świadczy wymownie, że przyjmowanie i obliczanie głosów odbywało się b. uczciwie. Gdzieindziej tę odrobinkę „dorobionoby" bez wahania, przyczem oszustwo... wyinterpretowanoby m. in. tem, że szkoda narażać państwo na koszt powtórnych wyborów. W Niemczech mimo gwałtownej walki partyjnej prawo i uczciwość wyborcza okazały się niewzruszone.

Powtóre zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dnia 10 kwietnia zostanie wybrany prezydentem stary feldmarszałek Hindenburg, gdyby nawet komuniści rzucili swe głosy na Hitlera, chcąc wywołać w Niemczech wstrząs wewnętrzny i licząc może na wywołanie zawieruchy międzynarodowej.

Trudno natomiast przewidywać, jak się zachowa obóz Hitlera, który bądź co bądź uzyskał olbrzymią ilość zwolenników. Jeśli się zważy, że w obozie tym, skupiającym głównie młode pokolenie nacjonalistów niemieckich, jest olbrzymi pęd do władzy, można przewidywać możliwość zamachu, który w programie hitlerowskim jest brany w rachubę.

Zauważyć tu również należy, że w wyborach obecnych okazała się bezwzględna przewaga nacjonalizmu, reprezentowanego przez głosy Hindenburga, Hitlera i Duesterberga, które razem stanowią 85 proc. W cyfrach tych, rozdzielonych między trzy obozy, zgodne na punkcie nacjonalizmu, występuje prawdziwe oblicze Niemiec, których nacjonalizm nigdy nie był tak silny jak obecnie.



ZA TRUMNĄ Ś. P. ARYSTYDESA BRIANDA,

którego pogrzeb odbył się w ub. sobotę, kroczyli w pierwszym rzędzie (od lewej strony): prezydent Ligi Narodów Hymans, premjer Tardieu i Paul Boncour, następca Brianda jako przewódca francuskiej delegacji w Genewie.

Samobójstwo „króla zapałczanego"

i skuski tego na szerokim świecie.

W ub. piątek w Paryżu, celnym strzałem w serce pozbawił się życia potentat finansowy świata, „król zapałczany" Ivar Kreuger. Wedle pierwszych wiadomości jakie nadeszły, przyczyną samobójstwa tego multimiljardera były trudności finansowe. Trudno w tej chwili powiedzieć, jakie skutki za sobą pociągnie śmierć tego człowieka, odgrywającego potężną rolę na giełdach świata. Faktem jest, że na wiadomość o jego tragicznym zgonie zebrała się Rada ministrów szwedzka i upoważniła króla do ogłoszenia moratorjum. Tak silnie okazuje się jest związana osoba Kreugera z finansami Szwecji. Ale nietylko Szwecji.

Zawrotna karjera finansowa Kreugera datuje się od niedawnego stosunkowo czasu. Rodem ze Szwecji urodził się w r. 1880 w Kalmar, małem szdwedzkiem miasteczku, jako syn średnio zamożnych rodziców. Po ukończeniu wyższej szkoły technicznej wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie był początkowo pośrednikiem przy zamianach gruntowych, następnie inżynierem przy budowie mostów. Po powrocie do Szwecji założył do spółki z Pawłem Tollem firmę budowlaną.

Rozwój firmy „Kreuger et Toll" można nazwać bajecznym. W 1911 r. już przekształciła się ona w towarzystwo akcyjne, zarzuciła całkowicie interesy budowlane i poświęciła się całkowicie interesom „holdingowym", finansując poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu zapałczanego, złączone wreszcie w 1917 r. pod egidą firmy tej w trust „Svenska Tändstecks A. G.", który w dwa lata później posłużył zkolei, jako ośrodek w utworzeniu „International Match Corporation". Ten trust światowy posiadał w 1930 r. **150 fabryk zapałek w 40 krajach i zatrudniał ogółem 60 tys. robotników.**

Z punktu widzenia organizacji zbytu koncern, stworzony przez Kreugera, zaincjował niespotykaną dotychczas formę finansowania sprzedaży swych produktów. **Udzielał on, mianowicie, pożyczek poszczególnym rządom, otrzymując wzamian za to na rynku danego kraju bądź monopol faktyczny, bądź nawet prawny.** Udzielone przez koncern Kreugera pżyczki **przekraczały sumę 200 miljonów dolarów.** Niezależnie od interesów zapałczanych koncern miał udział w szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, jak „Trafik A. B. Grängesberg", największej kopalni rudy żelaznej w Europie, „Svedish American Investment Co", znanem towarzystwie S. F. K., produkującem łożyska kulkowe i t. d.

W ostatnich czasach międzynarodowa opinja finansowa zaalarmowana była wiadomościami **o zachwianiu się koncernu Kreugera wskutek kryzysu.** Szczególnie głośnym stał się w r. z. spadek akcyj koncernu na giełdzie paryskiej; przy tej okazji szereg fachowych pism finansowo-gospodarczych zarzucał koncernowi spekulacyjny charakter jago interesów. Samobójstwo twórcy i kierownika całej organizacji zdaje się potwierdzać przypuszczenia o ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się cała ta olbrzymia machina finansowa.

Z uwagi na zaangażowanie się trustu i w **polskim monopolu zapałczanym** (przypomnieć należy ożywioną dyskusję, jaka toczyła się w r. z. w Sejmie z okazji pożyczki, udzielonej Polsce przez koncern), śmierć samobójcza Kreugera i związane z nią przypuszczenia o zachwianiu się trustu nie mogą, oczywiście, być obojętne i dla naszego życia gospodarczego.

Śmierć Kreugera, od piątku do niedzieli trzymana w tajemnicy przez władze francuskie, aby nie wywołać paniki na giełdzie, wywołała olbrzymie wrażenie w kołach gospodarczych tych wszystkich państw, w których Kreuger był zaawansowany finansowo. Szczególniej silne wrażenie, pomijając już Szwecję wywołała wiadomość o śmierci Kreugera w Berlinie i Stanach Zjednoczonych. Kurs akcyj Kreugerowskich spadł o kilka punktów. Jednego dnia w Nowym Jorku sprzedano 165.000 sztuk akcyj. Nadmienić trzeba, że Kreuger bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych w sprawach związanych ze stanem swoich interesów i oddawał się tak szalonej pracy, że to poczęło budzić niepokój w najbliższem jego otoczeniu. Z Ameryki przybył Kreuger do Paryża i tu położył kres swemu życiu.



IVAR KREUGER.

Z DNIA.

WOJNA ZE SZCZURAMI...

Poseł Langier zamieścił w „Zielonym Sztandarze" artykuł w powodu uchwalenia w Sejmie wniosionej przez rząd ustawy „o zapobieganiu rozprzestrzeniania się szczura piżmowego".

Skreśliwszy na wstępie obraz niedoli i nędzy, jaka panuje dziś na wsi, zwraca uwagę na niezmiernie wysokie kary pieniężne, jakie uchwalono w tej ustawie. Mianowicie, **kto zobaczy szczura piżmowego i nie doniesie o tem**, płaci do 500 zł., kto zaś takiego szczura bez zezwolenia hoduje, płaci do 2000 zł.

Zachodzi pytanie, czy szczury-piżmowce wogóle w Polsce istnieją, a jeśli tak, to skąd się tu wzięły.

Ojczyzną tych szczurów, wielkości królika, jest Ameryka Południowa, gdzie żyją w okolicach nadwodnych. Podobno Niemcy poczęli je hodować w okolicach Gdańska, by sprzedawać dość drogie skórki piżmowcowe na futra. Otóż stamtąd miały się jakoby przedostać na Pomorze. Gnieżdżąc się nad wodą, mogą psuć tamy, groble itd. Stąd powyższa ustawa.

Nasuwa się wątpliwość, czy istotnie wobec niesłychanej nędzy na wsi polskiej, kary nie są za wysokie? 500 zł. za „ujrzenie i niedoniesienie" o tem władzy — to rzeczywiście wygląda po drakońsku! Tembardziej, że nie jest wcale łatwo udowodnić, czy ktoś widział czy nie widział takiego szczura. P. pos. Langierowi nasuwa się jeszcze dalej idąca wątpliwość:

Może być okazja i to dobra, do pilnowania ludzi, aby donosili o pojawieniu się szczurów piżmowych i nakładania jeszcze większych kar... Ale, jak tu rozpoznać, który szczur piżmowy, a który ten nasz zwykły podgryzacz. **Każdy może powiedzieć, jeśli byłby złośliwy a wykrętny, że jego sąsiad naprzykład widział szczura piżmowego, ale władzy nie doniósł, a więc trzeba mu za** to wlepić karę. Jeśli zaś władza byłaby tępa, złośliwa, wtedy możnaby ludzi Bogu ducha winnych, a nie znających się na gatunkach szczurów, smagać karami.

Autor wobec tego radzi:

Trzeba będzie dla wszelkiego bezpieczeństwa i na wszelki wypadek, aby nie ściągnąć na siebie, broń Boże, kary — zgóry donosić, że się szczury widziało, ale nie wiadomo, jakiego gatunku.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA Ś. P. HOŁÓWKI.

W śledztwie sądowem w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki zaszedł ostatnio ważny zwrot. Oto przebywającego w więzieniu drohobyckiem od września ub. r. w związku z morderstwem, Eljasza Butryma wypuszczono na wolną stopę, zaś dalszych podejrzanych Semyszyna, Kryskę i Kobiłnyka przewieziono z Drohobycza do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze, w którym prowadzone jest śledztwo o napad rabunkowy na pocztę w Truskawcu. Obecnie przywieziono z Lwowskich Brygidek również ze Sambora studenta Zenona Kossaka, aresztowanego w jesieni ub. r. we Lwowie pod zarzutem udziału w napadzie truskawieckim. W jakiem stadjum znajduje się śledztwo o mord ś. p. Hołówki pozostaje tajemnicą.

WICHRZYCIELSTWO I DEMAGOGJA

Złote słowa posła Zbigniewa Madeyskiego.

W artykule „Szaleństwo, demagogja czy głupota" (Expres Zagłębia nr. 72 z dnia 13 bm.) porytował się bardzo p. poseł dr. Zbigniew Madeyski na PPSCKW. o to, że na dzień 16 marca proklamuje generalny jednodniowy strajk demonstracyjny.

„Gdy świat cały wije się w skurczach kryzysu, gdy każdy z troską patrzy poważnie w przyszłość swojego państwa, w momencie, gdy niemieccy towarzysze PPS żyrują „notverordungen" Hindenburga, a angielscy — tejże PPS. towarzysze — przystąpili do bezwzględnej walki z polskim węglem (a więc i z polskim górnikiem) na rynkach skandynawskich — PPS. CKW. „podwaja swoje szeregi" za cenę nędzy ludzkiej i pogłębiania wstrząsów gospodarczych państwa polskiego".

Tak oto ostro grzmi pan poseł pod adresem PPSCKW., że demonstrując przeciwko projektowi ustawy o scaleniu ubiezpieczeń społecznych, każe robotnikom poświęcić jednodniowy zarobek.

Ogromnie dziwi się p. Madeyski, jak to wogóle można demonstrować przeciwko projektowi ustawy, skoro projekt nie jest jeszcze omówiony przez Sejm.

„Nie wolno dla ratowania politycznych sił partji podrywać i tak już przez kryzys boleśnie dotkniętej egzystencji szerokich rzesz robotniczych".

Złote słowa! Święte słowa! Tylko, że nie ma prawa ich głosić p. poseł Madeyski, jako przywodca duchowy miejscowej grupy ZZZ.

Pan poseł Madeyski bardzo rozczula się, że skutkiem agitacji PPSCKW. robotnicy mogą utracić **jednodniowy zarobek, ale p. poseł Madeyski, zapomina, że skutkiem oszukańczej agitacji ZZZ., uprawianej wspólnie z komunistami, w beznadziejnym strajku robotnicy utracili zarobki przez 25 dni.**

Jeżeli szczery jest żal pana posła nad dolą robotnika, to **dlaczego pan poseł nie wystąpi przeciwko akcji swoich pupilków?** Dlaczego pozwoli, że strajk podtrzymuje ZZZ. wspólnie z komunistami, gdy wiadome jest, że strajk jest przegrany?

Pan poseł ma lepszą styczność odemnie zarówno z władzami, jak i z przemysłowcami i pan poseł Madeyski wie bardzo dobrze, że każdy dzień przedłużania strajku rujnuje robotnika więcej, niżby go zrujnował jednodniowy strajk demonstracyjny.

Przeciwko „szaleństwu, demagogji czy głupocie" swoich braci mlecznych z ZZZ. nie występuje p. poseł Madeyski, przeciwnie, milczeniem swojem pokrywa tę wielką nikczemność.

Jakiem prawem gromi p. Madeyski PPSCKW. za ten jeden dzień, jeśli jego podkomendni przez 25 dni rujnują robotnika wespół z komunistami i wespół z tym samym PPSCKW.?

Pan poseł Madeyski, krzyczący ciągle o interesach państwa, wie dobrze, że robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego strajku nie wygrają i wie, że każdy dzień strajku ułatwia Anglikom wypieranie z rynków skandynawskich węgla polskiego (a więc i polskiego górnika). Ale swoim autorytetem poselskim nie chce pan Madeyski dać świadectwa prawdzie i pozwala, że jego związki oddają robotnika pod komendę komunistów.

To obłudne i wykrętne stanowisko jest więcej szkodliwe, niż próba strajku demonstracyjnego.

Pana posła klubu rządowego irytuje tylko to, że ktoś odważa się demonstrować przeciwko projektowi ustawy rządowej. To jest największe zmartwienie pana posła!

Rozumiem, że p. Madeyskiemu, utrzymywanemu w bezwzględnej dyscyplinie partyjnej, nie może się pomieścić w głowie myśl, żeby można było kwestjonować wartość projektów rządowych. Ale do tego trzeba się będzie powoli p. Madeyskiemu przyzwyczaić. Gdy jego większość sejmowa knebluje wszelką inicjatywę opozycji, to naturalną staje się rzeczą, że życie będzie próbować przeciwstawiać się niewygodnym ustawom.

Niedawno skończył się strajk autobusów ,który był demonstracją przeciwko podatkowi drogowemu. Przed kilkoma dniami mieliśmy pierwszy w Polsce strajk pracowników samorządowych, demonstrujący przeciwko projektom ustaw samorządowych. A czemże jest modny obecnie strajk elektryczny, jeśli nie utajoną walką z podatkiem od elektryczności?

Tak, panie pośle i ustawodawco! Trzeba troszkę spokojniej zanalizować stan rzeczy, jaki wytwarzacie w kraju przez swą bezwzględną w postępowaniu większość sejmową.

Nie trzeba się denerwować. „Przyjdą jeszcze gorsze czasy", jak to kiedyś powiedział poseł Witos.

A wreszcie praktycznie, do kogo apeluje p. Madeyski? Jego ZZZ. trwa w strajku razem z komunistami i cekawistami.

Więc jeśli strajk „do zwycięstwa" trwać będzie do 16 marca, to co zrobią wtedy ZZZ? Jeżeli będą strajkować, to skompromitują swego przywódcę p. Madeyskiego, jeśli pójdą do roboty, to zdradzą jednolity front z komunistami.

Oto do jakich tragicznych sytuacyj doprowadza brak kręgosłupa!

Dobrze będzie zatem, jeśli p. poseł Madeyski uporządkuje przedewszystkiem swoje podwórko polityczne i nauczy swoje ZZZ. tego, co tak pięknie napisał, że

„nie wolno dla ratowania politycznych sił partji podrywać egzystencji szerokich rzesz robotniczych".

Przedewszystkiem od siebie!

A. MICHAEL.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 15 MARCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05— Intermezzo muzyczne. 15.15 — „Chwilka lotnicza". 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Jan Kochanowski" — wygł. prof. Konrad Górski. 15.50 — Program dla dzieci: a) „Bajka o bałwankowem serduszku" (wujaszek Jaś), b) „Zegar i dzwonek szkolny" — obrazek pióra Z. Dyktorowej. 16.20 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Feodalizm" — prof. Henryk Paszkiewicz. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Rola podświadomości u człowieka" — wygł. dr. Tadeusz Frackowiak. 17.35 — Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. Wyjątki z dzieł pisarzów legjonowych. 19.20 — Mjr. Bronisław Romaniszyn. wiceprezes krakowskiego oddziału Ligi ochrony przyrody: „Z aktualnych zagadnień obrony przyrody — „Etyczne i estetyczne motywy ochrony ptactwa". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Feljeton p. t. „Przygoda narciarska" wygł. dr. Adam Zieliński. 20.15 — Muzyka węgierska. 21.55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 — Recital fortepianowy. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka taneczna z „Gastronomji" **w Warszawie.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Wtorek	Dziś Klemensa	
	Jutro Abrahama P.	
	Wschód słońca	5 m. 51.
	Zachód „	17 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: żebrak Stambułu. — Hai-Tang.

PALACE: Bunt młodości.

DĄBROWA

ARS: Miljon.

× **ZARZĄD POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO** oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że w środę 16 b.m. o godz. 18 w pierwszym a o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się na sali posiedzeń Sejmiku będzińskiego (starostwo) walne zgromadzenie członków.

× **ODDZIAŁ ŚLĄSKI ZWIĄZKU TECHNIKÓW R. P.** urządza dnia 16 b.m. o godz. 19 w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych (przy ul. Krasińskiego) na sali nr. 161 wykład p.t. „Dimabeton lekki beton przyszłości", ilustrowany przeźroczami i pokazem wykonania. Wstęp na wykład wolny. Goście mile widziani.

× **Z TOW. ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO.** W sobotę 12 b.m. otwarto lokal Towarzystwa artystyczno - literackiego w sali teatru miejskiego w Sosnowcu. Oddana do dyspozycji Tow. art.-literac. i Tow. przyjaciół teatru sala została odnowiona i ładnie urządzona kosztem i staraniem Towarzystwa art.-literackiego. Na otwarcie lokalu zostali zaproszeni i przybyli członkowie T.A.L. wraz z rodzinami. Otwarcia dokonał p. Br. Górecki, referat ideowy wypowiedział prof. M. Ocioszyński. Następnie zebrani przy herbatce w miłym nastroju spędzili wieczór. Zarząd Tow. art.-literac., jak również i Tow. przyjaciół teatru projektują urządzanie w nowym lokalu odczytów, zebrań dyskusyjnych i towarzyskich.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. KOŁO SOSNOWIEC** zawiadamia, że w dniach najbliższych zostaną zorganizowane wykłady z cyklu „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza". W wykładach będą mogli wziąć udział członkowie i sympatycy. Termin i szczegóły zostaną podane w dniach najbliższych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. sensacyjna sztuka w 3 aktach E. Rice'a p. t. „ULICA", która dzięki walorom widowiskowym, ciekawej treści i doskonałej grze, wszystkich bez wyjątku wykonawców, cieszy się ogromnem powodzeniem. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

W środę 16 b.m. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. rekordowa „SZTUBA" K. Leczyckiego, która na ostatnich przedstawieniach grana była przy doszczętnie wypełnionej widowni.

W czwartek 17 b.m. — „ULICA". Ceny popularne.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 15 b.m. — „Cloclo".
Środa 16 b.m. — „Damy i Huzary".
Czwartek, 17 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota, 19 b.m. — „Damy i Huzary".

× **WYKŁAD PROF. DR. A. REYBEKIELA.** Jutro o godz. 7 wiecz. w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się dalszy ciąg niezmiernie interesujących wykładów prof. dr., Reybekiela na temat: „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy". W jutrzejszym wykładzie prof. Reybekiel roztrząsać będzie zagadnienie duszy i ciała, o zależności między zjawiskami duchowemi i fizycznemi (duch i materja). Aby poznać psychikę mas, tłumów, zbiorowisk, narodów trzeba przedewszystkiem znać duszę ludzką, duszę człowieka. Dlatego też wykład jutrzejszy z cyklu wykładów prof. Reybekiela jest pierwszoplanowym, ogromnie ważnym. Początek o godz. 7 wiecz.

× **Z ZARZĄDU OBW. FUNDUSZU BEZROBOCIA.** W dniu 11 b.m. pod przewodnictwem radcy Janika odbyło się posiedzenie zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za luty b.r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na kwiecień b.r., wyrażający się po stronie wpływów zł. 117.000, po stronie wydatków zł. 503.121, z czego na akcję zasiłkową 483.100, wydatki zarządu 393, komisję odwoławczą 918, i obwodowe biuro 18.710 zł. Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u p. ministra pracy i opieki społ. objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w niektórych zakładach pracy, w których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 2 dni pracy.

Sprawa ogródków

DZIAŁKOWYCH W DĄBROWIE.

Podjęta przez Magistrat Dąbrowy w roku ubiegłym akcja urządzenia ogródków działkowych dla bezrobotnych dała bardzo dobre wyniki, wobec czego Magistrat postanowił akcję tę w roku bieżącym rozszerzyć. Na terenach obok Flory istnieje około stu ogródków, o przestrzeni około 350 mtr. kw. każdy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Magostracie zebranie działkowców, na którem dokonano przydziału ogródków reflektantom.

Z uwagi na dużą ilość amatorów, Magistrat wszczął starania o wydzierżawienie na ogródki działkowe terenów rządowych, obok szosy strzemieszyckiej. Sprawę otrzymania wymienionych terenów można uważać za załatwioną i w związku z tem Magistrat przyjmuje do soboty dn. 19 b.m. zapisy kandydatów, reflektujących na otrzymanie działek na nowym terenie. Ponieważ chodzi tu o pomoc bezrobotnym, którzy nie posiadają środków na urządzenie ogródków, Magistrat przyjdzie im z pomocą w tej formie, że cały teren zostanie zaorany, a dzierżawcy działek otrzymają bezpłatnie potrzebne rozsady i nasiona. Pozatem właściciele ogródków będą wciągu dwóch lat zwolnieni od opłacania czynszu dzierżawnego, a dopiero po tym okresie płacić będą nieznaczne opłaty.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie ogródków działkowych wykazują iż akcja ta cieszy się dużem powodzeniem i niewątpliwie szybko się rozwinie, dając bezrobotnym istotną i dość poważną pomoc.

× **ZA HANDEL BEZ ŚWIADECTWA PRZEM.** Wczoraj w Sądzie okręgowym w wydziale karno - administracyjnym rozpoznawaną była sprawa 52-letniego Lisy Lipszyca (Zawiercie, Pomorska 4), który od 1929 r. trudnił się hurtową sprzedażą artykułów spożywczych bez wykupienia świadectwa przemysłowego. Lipszycowi zasądzoną została grzywna w wysokości 2.430 zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 3 miesiące aresztu.

× **SPROSTOWANIE Z KOP. MARS.** P. zawiadowca kopalni Mars prostuje naszą informację z dnia 7 bm.: Nieprawdą jest, jakoby stróż, pilnujący oświetlonego terenu maszyny wyciągowej na upadowej II, rąbał drzewo podczas eksplozji. Stróż zeznał, że podczas eksplozji znajdował się z przeciwnej strony wyciągowej maszyny w ogrodzonym terenie.

Z zebrania rolników

WCZELADZI.

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się nadzwyczajne, walne zebranie rolników. na którem uchwalono statut, oraz omawiano szereg innych, żywotnych spraw.

W sprawie wyciera kominowego, zwrócono się piśmiennie do p. starosty, żądając zniżki nadmiernych opłat oraz oddania koncesji straży ogniowej.

Akcję o zniżkę cen prądu, postanowiono prowadzić razem z Sosnowcem i Dąbrową. Wreszcie jeszcze raz poruszono sprawę podatku komisarycznego za wodę, przyczem charakterystyczne i ciekawe było przemówienie p. Gawrona, członka rady przybocznej, który stwierdził, że podatek ten **uważa za zbyt wysoki,** co nie znajduje usprawiedliwienia, przyczem p. G. proponował, ażeby za metr sześcienny wody pobierać nie 50 gr., lecz tylko 35 gr. Zarówno jednak komisarz, jak i wszyscy pozostali radni nie zgodzili się na to.

P. Gawron oświadczył, że wobec tego na posiedzenia nie uczęszcza, a że nie ustąpił dotychczas z rady przybocznej „to jest to jego (p. Gawrona) polityką".

Wobec oświadczenia p. G. nabierają właściwego oświetlenia „wyjaśnienia" komisarza Piwowara, który twierdził. że cała rada zaopinjowała ten podatek. Należy jeszcze dodać, że p. Gawronowi. jako członkowi rady przybocznej, nie pozwolono chwilami mówić, co najlepiej dowodzi nastrojów ludności, w stosunku do rządów sanacyjnych.

INTELIGENTNE DZIECKO.

— Podaj mi chłopcze prawą rękę.
— Proszę...
— Pięknie, a po czem odróżniasz prawą od lewej?
— O, to bardzo proste: prawa ręka posiada duży palec z lewej strony, a lewa z prawej.

Smiertelny wypadek
NA BIEDA - SZYBIE.

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, w ostatnich tygodniach, wskutek strajku górników, powstało w Zagłębiu Dąbrowskiem wiele nielegalnych szybików t. zw. „bieda - szybów", z których wydobywany jest węgiel. Szybiki te nie są odpowiednio zabezpieczone, to też często zdarzają się podczas wydobycia wypadki.

W ub. sobotę wieczorem znów miał miejsce wypadek śmiertelny w Wojkowicach Komornych. Oto podczas wydobywania węgla oberwała się ziemia, wskutek czego zasypany został 28-letni Józef Golda, zamieszkały w Psarach.

Po zorganizowaniu akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego górnika.

Zywa pochodnia
STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA.

We wsi Sarnów, powiatu Będzińskiego miał miejsce w tych dniach straszny wypadek, którego ofiarą padł trzyletni Stanisław Świątek. Chłopiec, pozostawiony bez żadnej opieki, bawiąc się w mieszkaniu zbliżył się do pieca, wskutek czego zapaliło się na nim ubranko.

W jednej chwili niezaradne dziecko stanęło w płomieniach, wzywając przytem głośno ratunku. Dopiero po upływie kilku minut przybyli domownicy, którzy ugasili ogień. Chłopczyna został tak silnie poparzony, że pomimo pomocy, zmarł po czterogodzinnych męczarniach.

Dwóch ich było,
KTO UDERZYŁ, NIEWIADOMO.

Wsierpniu ub. r. późną nocą Roman Kemuś, mieszkaniec Tucznej Baby, wracał do domu. W lesie w pobliżu Ząbkowic usłyszał jęki i zauważył człowieka leżącego na drodze. Zbliżył się do jęczącego i wdał się z nim w rozmowę. Nieznajomy powiedział, że upił się i zachorował, a gdy pił, konie go odeszły. Po chwili osobnik ów wstał i poszedł z Kemusiem.

Gdy podróżni uszli kilkadziesiąt metrów, Kemuś został niespodziewanie uderzony w czoło i upadł na ziemię, a wówczas ktoś mu ukląkł na piersiach i zabrał 58 zł. gotówką, nowe buty i 4 paczki tytoniu. Kto go uderzył i czem, nie wie. Nie mógł tego zrobić towarzyszący mu nieznajomy, gdyż szedł z prawej strony, cios został zadany z lewej.

W czasie śledztwa podejrzenie padło na 19-letniego Antoniego i 23-letniego Bronisława braci Pałków (Ząbkowice). Poszkodowany Kemuś poznał w Antonim Pałce tego, którego spotkał w nocy w lesie, lecz twierdzi, że on nie mógł dokonać napadu, zaś Bronisław Pałka wykazał swoje alibi w czasie krytycznym.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy braci Pałków, oskarżonych o napad rabunkowy, wobec braku dowodów winy wydał wyrok uniewinniający ich od winy i kary.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. niedzielę o godzinie 2 m. 50 w nocy napiła się w celu samobójczym esencji octowej w bramie domu nr. 6 przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu, niejaka Otylja Majka, dziewczyna lekkich obyczajów, bez stałego miejsca zamieszkania. Denatkę przewieziono na kuracje do szpitala miejskiego. Co było przyczyną targnięcia się na życie — niewiadomo.

× **KRADZIEŻE.** Nieznani sprawcy włamali się do jednej z ostatnich nocy do sklepu spółdzielni w Dobieszowicach, skąd skradli różne towary, wartości 804 złote.

Józefowi Dąbkowi, zamieszkałemu zamieszkałemu w Strzemieszycach, skradziono rower, wartości 120 zł.

Ze sklepu Kiły Dawida Rozmaitego w Strzemieszycach, skradziono w nocy różne artykuły, wartości 477 zł.

Z mieszkania Wiktora Braunera w Będzinie (Promyka 5), skradziono złoty zegarek z dewizką, wartości 800 zł.

Ze sklepu Stanisławy Deres w Sosnowcu (F. Perla 25), skradziono w nocy różne artykuły spożywcze, wartości 45 złotych.

STRAJK GÓRNIKÓW
ma się skończyć dnia 17 b.m.

W poniedziałek strajkowało na pierwszej zmianie 8626 robotników, przy obserwacji pracowało 1021. Dobrowolnie przystąpiło do pracy 1636, na niezrzeszonych kopalniach pracowało 822. Na kopalni Jowisz pracowała załoga w pełnym składzie (687 robotników), na Saturnie pracowało 211 i wydobycie węgla szło. Pozatem wydobycie węgla szło na kopalniach Czeladź, Grodziec, Jerzy, Klimontów. Na innych kopalniach ładowano z zapasów.

Popołudniu do pracy przystąpiła mniejsza ilość górników, jednak na **Jowiszu praca szła normalnie** przy pełnym składzie załogi. Na Saturnie była cokolwiek mniejsza załoga, ale wydobycie szło, natomiast w Grodźcu przybyło więcej robotników do pracy (213).

Jakkolwiek jeszcze niewielu robotników przybywa do pracy, zauważyć można, że z każdym dniem liczba przybywających wzrasta. Jak słychać, **po dniu 16 b. m. ma być wydane hasło powrotu do pracy.**

W dniu wczorajszym w Sosnowcu odbyła się konferencja C.Z.G. Przewodniczył p. Kozubek, sytuację przedstawił sekretarz C.Z.G. p. Bielnik. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, aby „pomimo zdrady „Zespołu Pracy" i „Pracy Polskiej" i spowodowanego tem osamotnienia oraz wycieńczenia do ostatnich granic trwać w strajku nadal". W dalszym ciągu rezolucji są zarzuty pod adresem Rządu, że „mając możność zmuszenia przemysłowców do ustępstw, gdyż jest głównym odbiorcą węgla z Zagłębia Dąbrowskiego dla swych przedsiębiorstw, przyglądał się obojętnie zmaganiom górników z przemysłowcami".

Rezolucja kończy się szeregiem zwrotów na temat ideowości strajku, przełamania bierności i stwierdzenia solidarności robotniczej.

Jakkolwiek uchwalona została rezolucja, wzywająca do trwania nadal w strajku, jak już wspominaliśmy, istnieją coraz mocniejsze tendencje, by strajk przerwać wobec braku jakichkolwiek widoków osiągnięcia korzyści z dalszego jego trwania i kompletnego wyczerpania robotników.

Niedziela i poniedziałek upłynęły w zupełnym spokoju. W niedzielę w Dąbrowie w sali kino „Kometa" zapowiedziany był wiec chrześcijańskich związków zawodowych. Przemawiać miał poseł Tempka, który jednak nie przyjechał i zamiast niego miał przemawiać poseł śląski Kępka. Wiec nie mógł się jednak odbyć, ponieważ na salę przyszło wielu radykalnie nastrojonych robotników i wynikł tumult, wobec czego wiec policja rozwiązała. Część zebranych na sali śpiewała „Boże coś Polskę", część „czerwonego", a wreszcie jakaś grupka zaintonowała „międzynarodówkę".

W dniu wczorajszym „Praca Polska" w związku z proklamowaniem na dzień 16 b.m. strajku generalnego rozesłała następującej treści okólnik do wszystkich swoich filij:

— W związku z proklamowanym przez centralne komisje klasowych związków zawodowych strajkiem generalnym na dzień 16 b.m. niniejszem zarządzamy, że do strajku w dniu tym nie można przystępować, gdyż dotychczasowy, główny powód strajku, t. j. projekt scalenia ubezpieczeń socjalnych, został przez Rząd wycofany z pełnomocnictw dla Prezydenta jak również z Sejmu — do sesji jesiennej.

Mobilizacja antystrajkowa
W ZWIĄZKU Z ZAPOWIEDZIANYM NA JUTRO STRAJKIEM DEMONSTRACYJNYM.

Związki zawodowe z całej Polski, pozostające pod wpływem PPS, ogłosiły na środę 16 b.m. demonstracyjny strajk, jako wyraz protestu przeciwko rządowemu projektowi reorganizacji świadczeń społecznych. Strajk ten według planów inicjatorów ma objąć wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych w całej Polsce i ma być jednodniowy.

Na strajk ten zwróciły baczną uwagę władze państwowe i uważając go za akt polityczny, zwrócony przeciw rządowi, postanowiły przeciwstawić się mu wszelkiemi siłami.

Przedewszystkiem chcąc zniwelować bezpośrednią przyczynę strajku, większość prorządowa wyłączyła w Sejmie z pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej dekretowanie w sprawie ustawodawstwa socjalnego, tak że projekt rządowy może znaleźć się w Sejmie dopiero w przyszłej kadencji sejmowej tj. na jesieni; w ten sposób stworzono argument, że na 6 miesięcy przed możliwą dyskusją na temat projektu strajk demonstracyjny jest nieaktualny. Pozatem zagrożono za pośrednictwem swej prasy zwolnieniem z posad tym pracownikom państwowym (kolejarzom, pocztowcom, pracownikom monopolów itd.), którzy przyjmą udział w strajku.

Jak wielką wagę w kołach prorządowych przywiązuje się do ewent. strajku, świadczy wielka ruchliwość, właściwie rodzaj antystrajkowej mobilizacji, jaką przeprowadza sanacja, również w Zagłębiu Dąbrowskiem. I tak organ sanacyjny „Expres Zagłębia" poza artykułem posła Madeyskiego zamieścił wczoraj odezwę rady powiatowej B.B.W.R. w Sosnowcu przeciwko strajkowi, zapowiedzianemu na środę 16bm. a pozatem podał b. charakterystyczną informację o niedzielnym zebraniu w Dąbrowie, a mianowicie:

LEGJON OBRONY PAŃSTWA.

Z inicjatywy B.B.W.R. odbyło się w Dąbrowie zebranie delegatów kół BBWR, na którem, w sposób kategoryczny potępiono myśl proklamowanego przez P.P.S. C.K.W. na dzień 16 b.m. strajku generalnego, a jednocześnie postanowiono utworzyć legjon obrony państwa.

Legjon ten, jako organizacja społeczna samoobrony, będzie miał za cel przeciwstawienie się akcji generalnej strajku i wystąpieniom antypaństwowym, jakie mogłyby wyniknąć w związku ze strajkiem.

W skład legjonu obrony państwa wejdą przedstawiciele organizacyj pokrewnych B.B.W.R. i organizacyj b. wojskowych itp.

Jak się dowiadujemy prywatnie, podobne zebranie odbyło się w ub. sobotę w Sosnowcu i było b. burzliwe. Wypowiadano się ostro przeciwko posłom sanacyjnym z Zagłębia, padały również dosadne słowa krytyki przeciwko podtrzymującemu strajk w górnictwie Z.Z.Z., dopatrując się braku logiki w posunięciach sanacji.

Niewiadomo, jaki charakter będzie mał utworzony przez sanację „legjon obrony państwa", jest to w każdym razie akcja, której skutki mogą zaskoczyć w sferze niespodziewanych możliwości.

Ze Związku właścicieli
domów i placów w Będzinie.

W ub. niedzielę odbyło się w Będzinie ogólne doroczne zebranie członków miejscowego Związku właścicieli domów i placów, pod przewodnictwem dra A. Broena. Ze sprawozdania, odczytanego przez prezesa Związku p. Gelbarda, wynikało, że organizacja cieszy się zaufaniem społeczeństwa, o czem świadczy stały wzrost członków oraz mnóstwo wszelkiego rodzaju spraw, załatwionych w Związku, lub za jego pośrednictwem. Pozatem zarząd interwenjował i występował w różnych sprawach do władz i urzędów państwowych, skarbowych i samorządowych, osiągając w wielu wypadkach pożądane wyniki.

Sprawozdanie zarządu oraz komisji rewizyjnej przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum.

Podczas dyskusji zabrał także głos obecny na zebraniu komisarz Rzeczkowski, gęsto się tłomacząc i wyjaśniając powody wprowadzania nowych podatków i świadczeń, obciążających własność nieruchomą. Wyjaśnienie p. komisarza przeszło bez echa, gdyż ze względów kurtuazyjnych nie chciano wszczynać na temat ten dyskusji.

Preliminarz budżetowy na rok bieżący uchwalono w wysokości 3 tysięcy złotych.

W wolnych wnioskach p. inż. Bereszko zdał relację z prowadzonych pertraktacyj z zarządem Stow. właścicieli nieruchomości celem utworzenia jednej wspólnej organizacji własności nieruchomej. Pertraktacje nie dały pożądanego rezultatu, jakoby skutkiem wysuwania przez Stow. właścicieli nieruchomości różnych uniemożliwiających porozumienie żądań i warunków.

Podług statutu, po każdym okresie rocznym z zarządu ustępuje część członków, obecnie jednak, pragnąc dać członkom wolną rękę, ustąpił cały zarząd.

Nowy zarząd wybrany został w następującym składzie: dr. A. Broen, inż. M. Bereszko, J. Pogorzelski, W. Goc, J. Gelbard, M. Janowski, zastępcy: B. Pelc, Ch. Gotfryd i J. Dziedzic. Komisja rewizyjna pp.: M. Rotenberg, S. Fersztenfeld i F. Przybylski.

ZE SPORTU.

K. S. ROŹDZIEŃ - SZOPIENICE — POLICYJNY K. S. BĘDZIN 3:0 (2:0). Benjaminek A klasy Policyjny K. S. rozpoczął w ub. niedzielę swój sezon piłkarski spotkaniem towarzyskiem z jednym z silniejszych zespołów śląskich K. S. Roździeń - Szopienice. W wyniku interesującej gry goście odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0).

Drugi zespół **K. S. Roździeń Szopienice** grał tego samego dnia z drużyną K. K. S. Ruch, odnosząc również zwycięstwo w stosunku 5:2.

ZAGŁĘBIE — SARMACJA 5:2. Niedzielne spotkanie tych drużyn na śnieżnym boisku było bardzo interesujące i obfitowało jak na początek sezonu, w wiele ciekawych momentów. Obie drużyny grały bardzo ambitnie, jednak zwiększa przewaga drużyny robotniczej, w której wyróżnił się Szpruch, Pękalski (2 bramki) i młody gracz-strzelec 3 bramek Wolski. Sędziował b. dobrze p. Bluszcz.

R. K. S. ZAGŁĘBIE — R. K. S. GWIAZDA 7:0. Rewanżowe spotkanie w ping-pong przyniosło i tą razą zwycięstwo Zagłębiu.

ISKRA — C. K. S. 1:0. W ub. niedzielę w Czeladzi, odbył się mecz koleżeński Iskra — C. K. S. C. K. S. z 3 rezerwowemi. Gra równorzędna, a jedyną bramkę zdobył dla gości prawy łącznik.

WIELKANOCNA WYCIECZKA NARCIARSKA W ALPY. Na skutek zaproszenia związków narciarskich w Tyrolu i Salzburgu organizuje Śląski Klub narciarski za zgodą Polskiego Związku narciarskiego na okres nadchodzących świąt (od 24 b.m. — 4.IV) wycieczkę zbiorową w Alpy austrjackie, a mianowicie do wspaniałych terenów narciarskich w okolicach znanych miejscowości Zoll am See i Kitzbühel. Wyjazd z Katowic nastąpi w czwartek 24 b.m. o godz. 21.31 pociągiem pospiesznym w wagonach specjalnie zarezerwowanych — przyjazd do Zoll am See wieczorem dnia następnego o godz. 17.28. Powrót do Katowic w poniedziałek 4 kwietnia o godz. 8.27 rano.

Ogólne koszty wycieczki wynoszą w II kl. 430 zł., w III kl. 380 zł. Wszelkich bliższych informacji udziela sekretarjat Śląskiego klubu narciarskiego S. K. N. Katowice, ul. Król. Jadwigi 4, telef. 1664 w godzinach urzędowych od 9 — 16 w dnie powszednie.

Zjazd regjonalny rzemieślników

Referat, który wywołał wiele zdziwienia.

W ubiegłą niedzielę, w sali Rady miejskiej w Dąbrowie, odbył się zjazd regjonalny rzemieślników chrześcjan. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Izby rzemieślniczej, w osobach: instruktora zrzeszeń przemysłowych dr. W. Wójtowicza, prezydenta Izby p. E. Balcera i członka zarządu Izby p. A. Musiała. Z ramienia starostwa w zjeździe uczestniczył p. referendarz Lechowski, pozatem obecni byli przed stawiciele organizacyj rzemieślniczych wszystkich większych ośrodków Zagłębia. Zainteresowanie zjazdem było bardzo duże, o czem świadczyła poważna ilość uczestników, wynosząca około 150 osób.

Zjazd zagaił prezes miejscowego Tow. rzemieślniczego p. Malewski, witając obecnych, poczem p. ławnik Lewicki powitał w imieniu miasta zebranych, życząc zjazdowi pomyślnych wyników obrad.

Pierwszy zabrał głos intruktor zrzeszeń przemysłowych Izby rzemieślniczej dr. W. Wójtowicz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, które, co trzeba otwarcie powiedzieć, wywołało duże rozczarowanie. Mówca na wstępie starał się wykazać, czy słuszne są rozlegające się ustawicznie zarzuty, iż państwo nie opiekuje się, względnie małą otacza opieką i pomocą rzemiosło. Dla przeprowadzenia swej tezy p. instruktor sięgnął aż do 14-go wieku, starając się kilku ogólnikowymi przykładami udowodnić, iż stan rzemieślniczy zawsze był pozostawiany własnemu losowi, a nawet prześladowany, a w odrodzonej Polsce **dopiero rządy pomajowe** zajęły się szczerze rzemiosłem, wydając w 1927 r. ustawę przemysłową. Wprawdzie mówca dodał, iż wspomniana ustawa, jak każde dzieło rąk ludzkich, jest niedoskonała, lecz są to ramy, w które treść muszą wlać sami rzemieślnicy. Takie ujęcie sprawy nadało przemówieniu tylko pewien charakter czy też zabarwienie, lecz nikogo nie przekonało.

Następnie p. instruktor mówił o znaczeniu rzemiosła, przytaczając kilka danych cyfrowych co do liczby przedsiębiorstw rzemieślniczych i ilości rzemieśników, których na terenie województwa Kieleckiego istnieje przeszło 33 tysiące osób. Dość ciekawie wyglądało twierdzenie, iż znany i olbrzymi kryzys gospodarczy w Ameryce spowodowany został tem, iż w rozwoju i działalności wielkiego przemysłu brak było czynnika pośredniego, t. j. rzemiosła i małego przemysłu, a jeszcze ciekawszy był wywód, iż wśród naszych rzemieślników brak jest **„czynnika wychowania gospodarczego“**. Oczywiście podobna teza nie wywołała zdziwienia, jeżeli bowiem niedawno oficjalnie stwierdzono, że brak nam jest czynnika wychowania państwowego, to nic dziwnego, iż brak nam również „czynników“ we wszystkich innych dziedzinach.

Wogóle trzeba przyznać, iż p. instruktor posiada dość oryginalny pogląd na różne zjawiska życiowe, a zwłaszcza na kwestje rzemieślnicze, twierdząc np., iż przeżywany obecnie kryzys niewątpliwie przybrałby inne formy, gdyby rzemiosło było zorganizowane, jak również, że rzemieślnicy są obojętnie do... eksportu. Dłużej zatrzymał się mówca nad zagadnieniem organizacji stanu rzemieślniczego, wyjaśniając, iż przeszło 60 proc. rzemieślników chodzi luzem, t. j. nie należy do organizacyj i zrzeszeń rzemieślniczych. Zdaje się, iż niechęć ta czy obojętność ma źródło w tem, iż rzemieślniczy, nie widzą realnych wyników działalności tych organizacyj, świadomie je omijają.

P. instruktor apelował do zebranych, aby rzemieślnicy przestali beznadziejnie machać ręką i kiwać głową, lecz żeby się organizowali i utrzymywali ścisły kontakt z Izbą. Brzmiało to dość swoiście, jeżeli się zważy, że rzemieślnicy Zagłębia, a więc największego ośrodka na terenie województwa, nie posiadają dotychczas swych przedstawicieli w Izbie rzemieślniczej.

Jak już wspomnieliśmy, przemówienie p. instruktora wywołało rozczarowanie, gdyż zebrani na pierwszym zjeździe regjonalnym rzemieślnicy spodziewali się usłyszeć zupełnie co innego i bezpośrednio ich obchodzącego.

Po p. instruktorze przemawiał starszy cechu rzeźników p. Włodarkiewicz, żaląc się w swoisty sposób na ciężary podatkowe, zabijające rzemiosło i apelując do Izby o szczere zajęcie się stanem rzemieślniczym.

Następnie przewodniczący p. Malewski poruszył sprawę komisyj egzaminacyjnych, wyzwalających na mistrzów i czeladników, które powołano tylko w Sosnowcu i wyłącznie z osób miejscowych. Na skutek wystąpienia Tow. rzemieślniczych Będzina i Dąbrowy sprawa została załatwiona w ten sposób, iż w każdej komisji, składającej się z 3 osób, przewodniczący będzie z Sosnowca oraz po jednym członku z Będzina i Dąbrowy. Co do żądania, aby komisje egzaminacyjne były także i w Dąbrowie, p. instruktor wyjaśnił, iż liczyć na to nie można, gdyż niewątpliwie Izba na to nie zgodzi.

Pozatem poruszano kilka spraw i bolączek, dających się rzemiosłu mocno we znaki. A więc brak kredytu. dalej domagano się sprawdzenia przez władze kart rzemieślniczych. utrzymując, iż pewna ich ilość wydana zostanie na podstawie niemiarodajnych dowodów i zaświadczeń.

Omawiano także ważną dla rzemieślników sprawę uczni. W szkołach np. rzemieślniczych, nie ponoszących żadnych ciężarów, uczniowie płacą za naukę, natomiast rzemieślnik, opłacający wszelkie podatki i świadczenia, nie tylko nie może pobierać opłaty za naukę, lecz jeszcze musi uczniowi płacić. Niemniej groźną jest konkurencja, wytwarzana przez niektóre szkoły zawodowe, które produkując różne wyroby w dużych ilościach, podcinają, a nawet zagrażają istnieniu warsztatów rzemieślniczych.

Zkolei przemawiał członek zarządu Izby rzemieślniczej p. Musiał, omawiając znaczenie rzemiosła i bolączki, trapiące stan rzemieślniczy.

Prezydent Izby p. Balcer referował sprawozdanie z działalności Izby rzemieślniczej za okres dwuletniego jej istnienia. Okres ten rozpada się na dwa etapy: pierwszy poświęcony sprawom organizacyjnym, a drugi zajęty przez pracę realną. Objektywnie rzecz biorąc, wyniki pracy tej nie są nadzwyczajne, spodziewać się jednak należy, iż dalsza działalność Izby okaże się istotnie pożyteczna dla rzemiosła, pozostawionego, jak dotychczas, własnemu losowi.

W wolnych wnioskach poruszano jeszcze sprawy nadmiernych podatków i świadczeń, obciążających ponad miarę stan rzemieślniczy. poczem, po 4 godzinnych debatach, przewodniczący. dziękując raz jeszcze przedstawicielom Izby za udział w zjeździe i cenne wyjaśnienia, ogłosił zakończenie zjazdu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Próba etatyzacji handlu tytoniowego.

Wśród hurtowników tytoniowych duże zaniepokojenie wywołały zamiary dyrekcji monopolu tytoniowego, zmierzającego do zakładania własnych hurtowni tytoniowych.

Już przed kilku laty monopol tytoniowy otworzył szereg skarbowych hurtowni tytoniowych, otaczając je warunkami wprost cieplarnianemi. Otworzono dla tych hurtowni sztuczne rejony, przydzielając im największe sklepy detaliczne i w ten sposób utrzymując je przy życiu. Działo się to kosztem sąsiednich prywatnych hurtowni koncesjonowanych. Mimo tych przywilejów i warunków hurtownie skarbowe nie przyniosły zysku, gdyż nie umiały zaspokoić potrzeb detalistów w ym sopniu, w jakim czyniły to hurtownie koncesjonowane.

Wobec inicjatywy i ruchliwości hurtowni prywatnych hurtownie skarbowe, będące tylko urzędem państwowym, okazały się bezsilne i w rezultacie hurtownie te przyniosły monopolowi tylko straty. To też projekt ten. będący niewątpliwie wyrazem dążeń do etatyzacji handlu tytoniowego, uznać należy za niepożądany, zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy branża ta przeżywa bardzo ciężki kryzys.

Kronika gospodarcza.

WŚRÓD DŁUŻNIKÓW, figurujących na liście zaległości z tytułu nieściągniętych składek pracodawców Zakładu ubezpieczeń od wypadków jedną z najpoważniejszych pozycyj stanowią przedsiębiorstwa państwowe, które winne były w roku 1930 — 600 tys. zł., a w r. 1931 — 823 tys. zł., oraz samorządy terytorjalne, które winne były w r. 1930 — 3.671.000, a w r. 1931 — 4.744.000.

EMIGRACJA DO KANADY W ROKU BIEŻĄCYM. W roku bieżącym na podstawie zarządzenia władz kanadyjskich paszport emigracyjny na wyjazd z Polski do Kanady otrzymać mogą tylko żony, udające się do mężów, oraz dzieci w wieku do lat 18, wyjeżdżające do rodziców. Dla uzyskania paszportu emigracyjnego niezbędne jest wezwanie z Kanady. t. zw. „permit“, który ważny jest w ciągu 5-ciu miesięcy od daty wystawienia w Kanadzie. Wobec tego, że przedłużanie permitów połączone jest z różnego rodzaju trudnościami, emigranci powinni starać się wyjeżdżać w terminie ważności wezwań. Rolnicy, oraz rodziny rolnicze i robotnicy rolni nie mogą w roku bieżącym liczyć na uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Kanady, gdyż narazie emigracja rolnicza do tego kraju jest zupełnie wstrzymana.

ZA ESTOŃSKIE BUTY POLSKI WĘGIEL. W wyniku narad pomiędzy rządem polskim a estońskim w sprawie wymiany towarowej. ustalono, że rząd polski otrzymał prawo przywozu do Estonji 50.000 ton węgla na potrzeby przemysłu i kolejnictwa estońskiego. W zamian za to Polska zakupi w Estonji 50.000 par butów dla armji.

SZWEDZKIE KOLEJE PAŃSTWOWE zakupują 32.500 ton węgla polskiego.

630.000 BEZROBOTNYCH W CZECHOSŁOWACJI. W pierwszych dniach marca rb. ilość bezrobotnych w Czechosłowacji osiągnęła cyfrę 630 tys. Liczba ta jest dwa razy większa niż w najbardziej dla gospodarstwa czeskiego kryzysowym okresie deflacji w r. 1923. W marcu 1931 ilość bezrobotnych wynosiła 344.000 osób. Ponieważ Czechosłowacja liczy ogółem 2.7 milj. robotników i pracowników. oznacza to. że blisko jedna czwarta objęta jest bezrobociem. Akcja zasiłkowa kosztuje 130 milj. koron miesięcznie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 14.3.

AKCJE: Bank Polski 85.50 — 85.75. Starachowice 7.25.

3 proc. Poż. budowlana 39.00. 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 94.75. 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 101.00. 4 proc. Poż. dolarowa 48.75, 7 proc. Poż. stabilizac. 57.75. 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.25.

WALUTY I DEWIZY: Holandja 359.70 Londyn 32.33, Nowy Jork 8.917, Nowy Jork kabel 8.922, Paryż 35.12. Praga 26.41, Szwajcarja 172.00. Marka niem. nieoficjał. 211.95. Dolar pryw. 8.90 i jedna czwarta.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena orjentacyjna 24.50 — 24.75, Pszenica 24.50 — 25.00, Jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.50, Jęczmień browarowy 23.75 — 24.75, Owies 20.25 — 20.75, Mąka żytnia 65 proc. 37.00 — 28.00 Mąka pszenna 65 proc. 37.50 — 39.50, Ospa żytnia 15.00 — 15.50, Ospa pszenna 13.75 — 14.75, Ospa pszenna gruba 14.75 — 15.75, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 35.00, Wyka latowa 24.00 — 26.00, Groch Wiktorja 23.00 — 26.00, Groch Folgiera 30.00 — 34.00, Peluszka 23.00 — 25.00, Łubin niebieski 11.50 — 12.50, Łubin żółty 16.00 — 17.00, Saradela 29.00 — 31.00 Koniczyna czerwona 150.00 — 200.00.

ZAGINIONY BEZ WIEŚCI I ODNALEZIONY

Sinclair Jack, żądny przygód, wyjechał do Afryki. Głównie jednak chodziło o znalezienie tematu i gromadzenie spostrzeżeń do powieści, którą zamierzał napisać. W maju roku zeszłego jeden z jego przyjaciół otrzymał własnoręczne pismo Sinclaira, w którem doniósł, iż rezultaty jego podróży do tej pory zupełnie go zadowalają. Od tej pory jednak zabrakło wszelkiej wiadomości. Nic więc dziwnego, że przyjaciele Sinclaira zaniepokoili się tem bardzo i po naradzie postanowili rozpocząć poszukiwania. W tych dniach nadeszła właśnie wiadomość z Afryki (Kamerun Quesso, dn. 9. 10), że nad rzeką Songa, dopływem Kongo, znaleziono Sinclaira złożonego chorobą. Nadewszystko męczyły go bóle głowy oraz wszystkich członków. Jednak tabletki Aspiryny, w które zaopatrzona była nasza apteczka podróżna, przyniosła mu szybką pomoc, w krótkim zaś czasie Sinclair odzyskał także dawną swą fantazję. 1956

Kronika Zawiercia.

× **KU CZCI OJCA ŚW.** Onegdaj w sali Domu ludowego odbyła się z okazji 10-lecia pontyfikatu uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Słowo wstępne wypowiedział ks. prałat Fr. Zientara, referat o działalności Papieża wygłosił mecenas Kossakowski, członkowie Stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej deklamowali okolicznościowe utwory, p. Kabzińska przy akompanjamencie p. M. Piotrowskiej odśpiewała parę okolicznościowych utworów religijnych. pozatem Stow. śpiewacze „Lira“ pod batutą p. K. Czapli, odśpiewało również parę pieśni religijnych.

× **Z PRACY POLSKIEJ.** W ub. sobotę odbyło się miesięczne zebranie Związku zawod. metalowców „Praca Polska“, na którem członek zarządu p. J. Kania zreferował sprawę scalenia ubezpieczeń społecznych. Po referacie uchwalono protest przeciw wspomnianej reformie jako krzywdzącej robotników.

× **ROZNOSZENIE TALONÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.** Z dniem dzisiejszym Magistrat przystępuje do rozsyłania talonów żywnościowych na m. marzec. Talony rozsyłane będą bezrobotnym do domów. W miesiącu marcu oprócz normalnie otrzymywanej żywności otrzymują bezrobotni kaszę konserwowaną w ilości od pół do 3 kg.

× **MORDERSTWO.** Wczoraj rano na posterunek policji w Poraju zgłosił się niejaki Korombel Antoni, mieszkaniec pobliskiej wsi Przybynów, meldując, że mieszkaniec wsi Przybynów Duda Stanisław, znalazł pod płotem leżącego na ziemi zabitego Czechowskiego Stefana, lat 21, mieszkańca tejże wsi. Czechowski zamordowany został przez nieznanych sprawców uderzeniem tępego narzędzia w głowę.

× **9-LETNI CHŁOPIEC,** Stanisław Pilarczyk, któremu lokomotywa obcięła prawą nogę, gdy zbierał kradziony z przejeżdżającego pociągu węgiel, zmarł w ub. niedzielę w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Kronika Olkuska.

× **NA BIEDACH - SZYBACH.** Donosiliśmy onegdaj o samowolnem wydobywaniu węgla w państwowych lasach sławkowskich przez bezrobotnych ze Sławkowa i okolicy. Bezrobotnych tych udało się usunąć w ubiegłą sobotę bez większych wysiłków. Wczoraj większa grupa ludzi dochodząca do 400 osób obojga płci. rozpoczęła kopanie węgla w miejskich lasach sławkowskich. obok dawnego szybu „Józef“ w Burkach. Na miejsce wysłano z posterunków polic. z Olkusza, Bolesławia i Sławkowa dziesięciu posterunkowych. których ludność spokojnie rozeszła się do domów.

× **SKUTKI WYBUCHU DYNAMITOWEGO.** W ub. sobotę popołudniu w czasie łamania kamienia w kamionce, należącej do Fr. Bejgra na Czarnej Górze pod Olkuszem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Franciszek Kulig z Olewina. gm. Rabsztyn. Kulig założył ładunek dynamitowy w kamionce. Po pewnej chwili nie widząc skutku, zbliżył się ponownie do ładunku, aby zbadać przyczynę opóźnienia wybuchu. względnie lont zapalić nanowo. W tej chwili nastąpił wybuch i Kulig padł jak rażony. Twarz nieszczęśliwego przedstawia jedną zakrwawioną maskę. Kuliga przywieziono do szpitala olkuskiego. lecz lekarze nie rokują mu życia. oprócz bowiem mózgu i tylnej części głowy i twarzy prawie nic nie pozostało.

Z całej Polski.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W KATOWICACH.

Wielką sensację w Katowicach wywołało aresztowanie z polecenia sędziego śledczego dr. Tracza pp. Brenera i Józefa Moskowitza, zamieszkałych w Katowicach przy ul. Poprzecznej 17. Obydwaj aresztowani przez 6 lat byli opiekunami trzech małoletnich spadkobierców zmarłego w Katowicach przed 6 laty bł. p. Michała Aleksandroffa, właściciela kabaretów „Trocadero" i „Apollo" w Katowicach, oraz kabaretu i kina w Wiesbadenie w Niemczech. Brenner i Moskowitz zarządzając majątkiem małoletnich Aleksandroffów, przetrwonili w przeciągu ostatnich 6 lat przeszło 200 tysięcy zł. Obecnie sąd opiekuńczy w Katowicach wystosował doniesienie karne na niesumiennych opiekunów, w wyniku którego obydwaj zostali aresztowani. Aresztowani tłumaczą się, że ich pretensje do rodziny Aleksandroffów wynoszą znacznie większą sumę.

SAMOBÓJSTWO LIKIERNIKA.

Przed ośmiu laty wielką sensacją w stolicy było zabójstwo poety gruzińskiego, Serugjusza Kuruliszwilego, który padł w cukierni na Nowym Świecie z ręki Stefana Lebruna-Likiernika, mszczącego się za utratę swej żony. Dalszą sensacją był sam proces o zabójstwo. Likiernik już wówczas sprawiał wrażenie człowieka zdruzgotanego i złamanego psychicznie. Po odbyciu niewielkiej kary więziennej, na jaką był skazany, Likiernik usunął się z Warszawy i żył gdzieś w zaciszu. Onegdaj Likiernik niespodzianie zjechał z Katowic i udał się z prośbą o wydobycie go z nędzy materjalnej do profesora W. S. H., p. Henryka Tennenbauma. Znajdując się w mieszkaniu u prof. T., Lebrun-Likiernik, w przystępie niewątpliwej depresji — odebrał sobie życie, wystrzałem z rewolweru w serce. Likiernik padł trupem na miejscu.

UKRAINA...
NAD AMUREM.

Gdy w Kijowie i Charbowie rząd sowiecki gnębi ukrainizm, gdzieindziej okazuje się na tym punkcie liberalniejszym.

Oto pod wpływem wypadków na Dalekim Wschodzie Sowiety postanowiły przeprowadzić ukrainizację prowincyj sowieckich nad Amurem, gdzie większość ludności stanowią ukraińcy.

W Chabarowsku ukazał się pierwszy numer dziennika sowieckiego w języku ukraińskim pod nazwą „Socjalistyczna Perebudowa". Prasa sowiecka zaznacza z tego powodu, że na Dalekim Wschodzie zamieszkuje 400.000 ukraińców i że komunistyczna polityka narodowościowa powinna pozyskać ludność ukraińską Dalekiego Wschodu dla ustroju sowieckiego. Zarządzono również całkowitą ukrainizację aparatu państwowego, gospodarczego oraz szkolnictwa w 30 rejonach administracyjnych Dalekiego Wschodu, zamieszkałych przeważnie przez ludność ukraińską. Znamienne jest, że dotychczas w ciągu 14 lat rząd sowiecki całkowicie ignorował rozwój narodowy ukraińców na Dalekim Wschodzie. Dopiero obecnie wobec wzmożonej akcji emigracji ukraińskiej w Mandżurji, Sowiety usilują swojem nowem posunięciem pozyskać ludność ukraińską i tem wzmocnić swoje stanowisko nad Amurem.



PO PORWANIU SYNKA LINDBERGHA.

Na powyższej rycinie widzimy willę Lindbergha i detektywów poszukujących w ogrodzie śladów zbrodniarzy. Przez okno na pierwszem piętrze, oznaczone (x), bandyci uprowadzili dziecko. Jest to pierwsza oryginalna fotografja, przesłana z Ameryki po wykradzeniu małego Lindbergha. Obok ostatnia fotografja dziecka, dokonana na 14 dni przed jego porwaniem.

Sensacyjny zatarg
w szwedzkiej rodzinie.

Ślub ks. Lennarta, wnuka króla szwedzkiego Gustawa, a syna W. ks. Marji Pawłówny, z panną Nisswandt, córką przedsiębiorcy budowlanego w Sztokholmie, ujawnił sensacyjne sprawy rodzinne, w których tragiczną rolę odgrywa ks. Marja Pawłówna, wnuczka cara Aleksandra II.

Matka ks. Lennarta nie była obecna na ślubie syna i wogóle nie widziała się z nim. Ks. Lennart po wzięciu ślubu cywilnego odjechał z małżonką jako pan i pani Bernadotte do Szwajcarji. Stosunki między matką i synem uległy zerwaniu.

Doprowadziły do tego dwie okoliczności. Pierwszą było to, że ks. Lennart, wbrew życzeniu ks. Marji Pawłówny, postanowił wziąć ślub cywilny. W wywiadzie prasowym Marja księżna oświadczyła, że rodzina Romanowych nie uznaje ślubów cywilnych. Jej zdaniem ślub winien był się odbyć w kościele w sposób uroczysty. Drugim motywem zerwania były nieporozumienia na tle majątkowem. Swego czasu, gdy ks. Marja Pawłowna, zniechęcona sztywną atmosferą szwedzkiego dworu królewskiego, opuściła swego małżonka, szwedzkiego następcę tronu, nie zwrócono jej posagu, stanowiącego wielki majątek. Majątek ten przelano na syna jej, co stanowiło podstawę utrzymania ks. Lennarta. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej ks. Marja znalazła się w nędzy. Wówczas zwrócono jej ze Sztokholmu klejnoty, które umożliwiły jej wyjazd do Ameryki i skromną egzystencję. Obecnie ks. Marja Pawłowna, znajdując się w krytycznej sytuacji materjalnej, zażądała od syna zwrócenia części majątku, pochodzącego z jej posagu. Ks Lennart stanowczo jednak odmówił jej żądaniu.

W kołach legimistycznych emigracji rosyjskiej w Londynie, oraz w sferach dworskich i arystokratycznych Anglji postępek ten wywołał wielką niechęć do osoby ks. Lennarta.

Spór o suknię ślubną,
który przeszedł przez wszystkie instancje.

Panna Julja K. i pan Władysław Sz. mieli się pobrać. Odbyły się huczne zaręczyny, a rodzina narzeczonej, chcąc przyspieszyć ślub, wzięła na swój rachunek koszty wesela.

Kiedy stoły już były zastawione i panna młoda w sukni ślubnej oczekiwała na oblubieńca, p. Władysław „dał dęba". Zawiadomił jednak swą narzeczoną, że się rozmyślił.

Cóż było robić w takiej sytuacji? Uczta odbyła się jakby nigdy nic, bo trudno było gości wyprosić, skoro przyszli. Humory były niezłe. Pannę młodą pocieszano, że to los szczęśliwy widocznie tak chciał i uwolnił ją, jeszcze na jakiś czas od tego „strasznego tyrana".

P. Julja jednak miała żal do p. Władysława, a jej podrażniona ambicja kazała pozwać tego „dezertera" i „tchórza" przed kratki sądowe, gdzie zażądała odszkodowania w wysokości 1.155 złotych.

W Sądzie okręgowym pretensje p. Julji uznano za słuszne, bowiem sąd stanął na stanowisku, że zerwanie nastąpiło z winy narzeczonego, zmniejszono jednak wysokość odszkodowania do 884 zł. 40 gr.

Wyrok powyższy ex-narzeczony zaskarżył do Sądu apelacyjnego, przed którym bronił się, że pretensje Julji nie są słuszne, jednak w drugiej instancji wyrok Sądu okręgowego tylko nieznacznie uległ zmianie.

P. Władysław niezadowolony z takiego obrotu rzeczy odwołał się jeszcze do Sądu najwyższego. W skardze kasacyjnej wywodził, że o ile już ma zwracać pieniądze swej ex-narzeczonej, to ona powinna my wydać suknię ślubną, obrączki i inne drobiazgi. Zwrotu jednak artykułów spożywczych podczas uczty nie żądał.

Sąd najwyższy zajął stanowisko, że narzeczona, bez której winy zaręczyny były zerwane, ma prawo żądać od narzeczonego zwrotu wydatków na przygotowania do ślubu i uczty weselnej, jednak narzeczony obowiązany jest do zwrotu wydatków, jakie narzeczona co do swej osoby w związku ze ślubem poczyniła, lecz tylko jednocześnie z wydaniem mu tych rzeczy.

Sprawa była ciekawa, choć coprawda p. Władysław okazał się więcej handelesem, niż dżentelmenem.

Sekciarstwo w Niemczech.

Wymienia się zwykle Amerykę jako typowy kraj sekciarstwa. Nie trzeba jednak sięgać tak daleko, mamy bowiem w Europie kraj, w którym sekciarstwo niemniej klasycznie jest rozwinięte. Są to Niemcy. Już sam protestantyzm, najliczniejsze w Niemczech wyznanie (39 miljonów wyznawców wobec 22 miljonów katolików), rozpada się na 187 różnych organizacyj kościelnych. Poza t. zw. kościołami krajowymi, istnieje cały szereg kościołów „wolnych", obejmujących 65 różne grupy. Co do sekt, istnieje ich w Niemczech 288, nie licząc 97 zjednoczeń, które propagują różne „światopoglądy". Wśród sekt ewangelickich najbardziej rozpowszechnione są: menonici, baptyści, metodyści, wyznanie nowo-apostolskie, adwentyści, kwakrzy „Doopsgesind" i cały szereg innych.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW
(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

49

Drzwi otworzyły się tak nagle, że aż się przestraszyła.

— Proszę wejść! — rzekł wschodni głos, bez wschodniej ceremonji.

W hallu było ciemno. Kobieta rozgniewana na aroganckiego służącego, chciała zajrzeć ponad jego głową w głąb hallu, a w tej chwili silna ręka złapała ją za rękaw i wciągnęła do środka.

Drzwi zatrzasnęły się z hałasem, poczem zgrzytnął potężny rygiel.

W głębi otworzyły się drugie drzwi, ukazując oświetlone wnętrze poczekalni lekarza.

— Proszę wejść!

Kobieta weszła do poczekalni. Japończyk deptał jej po piętach. Bała się, że ją popchnie.

— Proszę oddać rzeczy — rozkazał, wyciągając rękę.

— Nie — zaprotestowała.

Pochwycił ozdobną torebkę, wyszarpnął jej z ręki i położył na stoliku koło wewnętrznych drzwi. Nie mogła się z nim bić.

— Proszę oddać płaszcz i szal!

Zacisnęła naokoło siebie poły okrycia.

— Proszę mnie nie dotykać....

— Jeżeli pani nie jest niebezpiecznie uzbrojona, to dlaczego boi się pani zostawić tutaj okrycie? — mruknął.

Odwinęła powoli szal z szyi i oddała płaszcz.

— Powiedz swemu panu, że nie potrzebuje się obawiać żadnego zamachu z mojej strony.

Położyła szal i płaszcz przy torebce na stoliku.

Japończyk, ujęty jej potulnością, ukłonił się sztywno i cofnął się tyłem do drzwi, prowadzących do hallu.

— Niech pani idzie za mną do mego pana.

Kobieta obejrzała się na pozostawione rzeczy i poszła za swym przewodnikiem do ciemnego hallu. Ito świecił na schodach latarką elektryczną. Teraz zachowywał się znów jak przystało na przyzwoitego służącego. Na trzeciem piętrze wprowadził ją do dziwnego pokoju, w którym rzeźby murzyńskie bratały się z preparatami medycznemi.

— Zaraz pan przyjdzie — rzekł Japończyk.

Kobieta usiadła w fotelu koło stołu. Japończyk stanął koło drzwi, grzeczny, spokojny, pozornie gotowy do usług. Ale się było domyślić, dlaczego nie zostawił jej samej.

Tymczasem nadole Galt zabrał rzeczy nieznajomej z poczekalni i przeniósłszy je do laboratorjum, stanowiącego jednocześnie salę operacyjną, złożył na stole na kółkach, nad którym zapalił silne, białe światło. Zupełnie jakby miał badać pacjenta.

Najpierw otworzył torebkę. Zawartość jej była banalna. Pomadka do ust w złotej tubce, złota puderniczka, koronkowa chusteczka do nosa, trochę banknotów, kilka próbek kolorowych jedwabi i flakonik perfum z etykietą „Czarna Orchidea".

Miał już odłożyć to wszystko, jako niegodne uwagi, gdy poczuł, że chusteczka nie jest tak miękka i delikatna jak powinna być, tylko leciutko żwirowata.

Zgniótł ją w ręce i obejrzał palce, które pokryły się miałkim proszkiem. Porównał go z pudrem, ale to nie było to samo. Strzepnął chusteczkę i w powietrzu uniosła się chmurka delikatnego pyłku.

Zbadał próbki jedwabi. I one były tak samo nasycone jakimś płynem, który wyparował i zostawił po sobie subtelny proszkowaty osad.

To samo było z jedwabnym szalem, który kilkakrotnie starł między palcami nad płaskim krążkiem. Otrzymawszy w ten sposób sporą ilość proszku, zbadał go przez powiększające szkło i powąchał. Następnie nasypał po odrobinie proszku na kilka talerzyków i poddał działaniu różnych odczynników chemicznych.

Początkowo pracował na chybił trafił, ale jedna reakcja chemiczna powiedziała mu dużo i potem poszła łatwo. Tylko nie rozumiał jednej rzeczy.....

Nagle wziął do ręki flakonik z „Czarną Orchideą", odkorkował i powąchał. Perfumy nie miały żadnego zapachu. Chuda twarz Galta zadrgała intensywnem życiem. Był na tropie.

Obejrzał szklany koreczek od flakonu i zauważył, że miał w środku otwór zatkany prawdziwym korkiem. Na korku widniały maleńkie bąbelki musującego płynu, przeżerającego prawie w oczach.

D. c. n.

ZGUBIONE DOKUMENTY

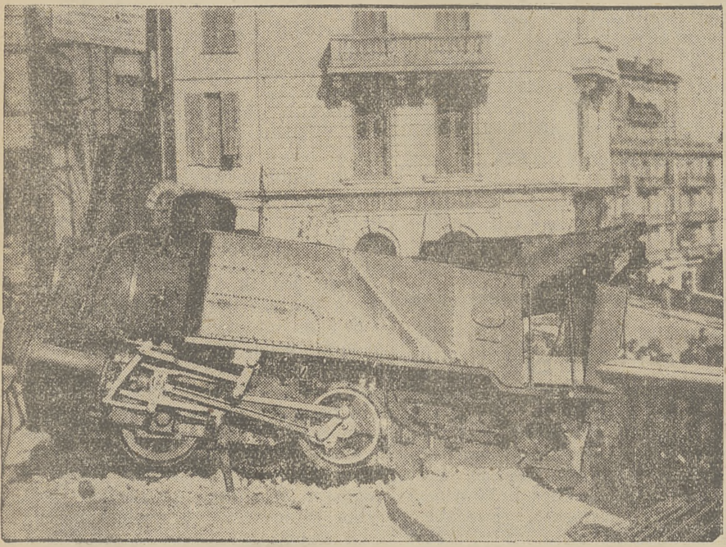
Chcąc przyjść z pomocą osobom, które ogłaszają w gazetach o zagubieniu dokumentów, obniżamy cenę drobnych ogłoszeń w tym dziale „Kurjera Zachodniego" z 10 groszy od wyrazu

na 5 groszy od wyrazu,

przyczem najniższa opłata za jedno ogłoszenie drobne w dziale **„Zgubione dokumenty"** wynosi najmniej 50 groszy.

Również za **ogłoszenia poszukujących pracy** (drobne) pobieramy tylko po 5 groszy od wyrazu.

Administracja „Kurjera Zachodniego".



STRASZNA KATASTROFA NA KOLEJCE ZĘBATEJ.

Z Riwiery donoszą o strasznej katastrofie jakiej uległa kolejka zębata, łącząca Beausoleil z La Turbie. W chwili, gdy pociąg znajdował się na wysokości 150 m., pękła oś koła zębatego, naskutek czego począł on z szaloną szybkością zjeżdżać w dół. Kilku pasażerów zdążyło na czas wyskoczyć, ulegając przytem silnym potłuczeniom, inni nie zdoławszy tego uczynić, potoczyli się w zawrotnym pędzie. Przypadkowym świadkom przedstawił się okropny widok. Pociąg wpadłszy na stację i rozbiwszy mur grubości 2.50 m., zdruzgotał się kompletnie, a z gruzów wydobyto niebawem zniekształcone ciała ofiar katastrofy, których jest trzy, m. in. znajduje się również jeden krupier kasyna Monte Carlo.

Rozczarowana Miss Europa

Niewieścia uroda jako reklama handlowa.

Piękna Dunka Aase Clausen z Kopenhagi, która niedawno na konkursie piękności europejskiej w Nicei wybraną została „Miss Europą" opuściła Paryż rozczarowana i rozżalona.

Pobyt we Francji po którym spodziewała się tylu przyjemności, przyniósł jej w udziale tylko moc niemiłych doświadczeń. Owacje, jakiemi ją wszędzie witano, były — jak się okazało — tylko zręcznie zainscenizowanym środkiem reklamowym organizatorów konkursu, którzy z zainteresowania się tłumów piękną Dunką pragnęli wydobyć jaknajwięcej pieniędzy.

W Nicei „Miss Europa" spotkała się z niezwykle bezwzględnem potraktowaniem ze strony dyrektorów hoteli, którzy mimo zmęczenia zabraniali jej opuszczać bale i przyjęcia przed końcem, zanim magnetyczna siła jej urody nie została wyzyskana dla ich interesu w całej pełni. W Paryżu spotkało ją to samo. Dyrektor hotelu, w którym mieszkała, oświadczył jej, wprost w sposób brutalny, ż bez jego zezwolenia nie wolno jej opuszczać hotelu ani sali balowej, gdyż przez swą atrakcyjną obecność musi wyrównać koszty bezpłatnego pobytu w hotelu.

Z goryczą w sercu i samuteńka opuszcza piękna Dunka Paryż, o wiele doświadczeń bogatsza...

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
uczciwa, pracowita osoba samotna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec „Pracowita". 1968

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA NADZWYCZAJNA!
Zaraz sprzedamy 5000 łokci placu w miasteczku fabrycznym (fabryki sukna, koców, cegielnie, młyny, jarmarki) z dodatkiem pół morgi łąki przy mieście. — Cena za wszystko 360 zł. Do wpłaty gotówką, wraz z kosztami kontraktu, 252 zł., reszta czyli 108 zł. pozostaje na 5 lat spłaty. Hipoteka czysta. Można kupić drugi większy plac i większą ilość łąki. Domek na miejscu można nabyć za cenę 400 — 500 zł. Korzystajcie z okazji: rzemieślnicy, handlujący, emeryci! Dalszych informacyj udzieli Towarzystwo „Ziemia i Dom", Warszawa, ul. Wilcza 12. 1893

K A S A
w dobrym stanie National do sprzedania. Wiadomość: Warszawska 10 Cuglewski. 1934

PIANINO
koncertowe Szredera okazyjnie zaraz sprzedam. Będzin, Kołłątaja Księgarnia Zmigroda.

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu, eleganckie, droższe i tańsze. Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski. 1932

M E B L E
gabinetowe i dywany okazyjnie sprzedam. Sosnowiec, Rejmonta 10. m. 3. 1973

LOKALE

S Z O P A
nowa w dobrym punkcie zdatna na każdy interes zaraz do wynajęcia. Wiadomość. „Kurjer Zachodni".

P O K O J
z używalnością łazienki do wynajęcia róg Żeromskiego i Orlej, ul. Bema dom Sosnowskiego, m. 1 na parterze. 1970

POSZUKUJĘ
mieszkania dwupokojowego z kuchnią z wygodami w okolicy przy stanku tramwajowego przy ul. Żeromskiego. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „W. M.". 1971

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGUBIŁA
Adela Bartysówna dowód przeniesienia ze szkoły Nr. 5 do szkoły Nr. 3 w Dąbrowie Górn. 1914

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Józef Ćwieląg. Żarki.

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Dyonizy Mazur. 1972

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez gminę Rabsztyn zgubił Januszek Juljan z Bogucina. 1974

ROZNE

PRZEPRASZAM
Panią Michalinę Kaniównę ekspedjentkę firmy Mentel, Strzemieszyce za wyrządzoną jej przez nieświadomość krzywdę. — Wcześniej przeprosić nie mogłem nie znając jej imienia i nazwiska. Z. Dąbrowski. 1969

Najkorzystniejsza lokata kapitału jest tylko w kupnie polskiej ziemi.

WALUTY ZAWODZĄ.

Wobec dzisiejszych czasów jedyną pewnością jest nieruchomość — ziemia. **Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.** Polecamy majątki ziemskie w Wielkopolsce każdej wielkości, jakości i cenie. Każdemu, kto powoła się na powyższe ogłoszenie wysyłamy zarysy majątków ziemskich, ośrodków, gospodarstw rolnych i rybnych, osad z parcelacji, młynów, kamienic i t. p. nieruchomości wiejskich i miejskich. **Osady z parcelacji 20-hektarowe można nabyć na spłaty 15-20 lat.** Wpłata na osadę 20 ha przy kontrakcie 4.000.— zł. **Wszelkich informacyj udziela bezinteresownie Administracja czasopisma: „WIEŚ POLSKA" w Poznaniu, ul. Kwiatowa 3 m. 3.** — Ogłoszenie wyciąć i zachować. Adres podać znajomym.) **Na każdą odpowiedź załączyć znaczki pocztowe).** 1967

ZARAZ POTRZEBNI
spólniczka-spólnik
z małym kapitałem. Warunek udział pracy zastąpienie właściciela wskutek nagłej choroby. Przedsiębiorstwo bezkonkurencyjne jedyne w mieście. Zgłoszenia Częstochowa Kopernika 21 „Komispol". 1930

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 55 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.